

# Rozdział III. Aksjologiczne podstawy polskiego prawa

## 1. Wprowadzenie

Polski system źródeł prawa ma charakter hierarchiczny. Artykuł 8 ust. 1 obecnie obowiązującej Konstytucji RP stanowi, że „Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej”. Ten sam artykuł wprowadza w ust. 2, nieobecny w poprzednim porządku konstytucyjnym, zasadę bezpośredniego stosowania Konstytucji RP (o ile sama Konstytucja nie stanowi inaczej). Stąd zasadniczym przedmiotem niniejszych analiz jest ten właśnie akt prawny<sup>1</sup>.

Naturalnym miejscem wskazania fundamentów aksjologicznych jest wstęp<sup>2</sup>, który w pewien sposób „konstytucjonalizuje konstytucję”, nie tylko w aspekcie prawnym, ale także w kontekście kultury, w której funkcjonuje oparty na konstytucji system prawny. Wstęp włączony został do projektu Konstytucji RP już po opracowaniu części zawierającej artykuły. Stąd – mówiąc słowami *Krzysztofa Complaka* – „należy go traktować jako jej merytoryczne podsumowanie, a nie jako formalne wprowadzenie. Nie jest on przedśłowiem, lecz raczej postowiem, którego uchwalenie otworzyło drogę do przyjęcia całej Konstytucji RP. Fragment ten jest punktem odniesienia, klamrą spajającą oraz, przede wszystkim ze względu na omawianą treść, fundamentem, na którym opiera się cały porządek naszego państwa”<sup>3</sup>. Szczególną uwagę trzeba poświęcić, z oczywistych przyczyn, artykułowi 1 oraz artykułowi 2,

---

<sup>1</sup> Trafnie *P. Tuleja*, *Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności* (wybrane problemy), Kraków 2003, s. 64–65: „Konstytucja jest więc nie tylko formalnoprawną podstawą całego systemu prawa obowiązującego, aktem określającym sposób powołania i ustroj organów państwa, ale przede wszystkim aktem wyrażającym podstawowe wartości, na których system prawa jest oparty. W hierarchicznie zorganizowanym systemie prawa oznacza to, iż organy władzy publicznej mają obowiązek konkretyzowania tych wartości, co dokonuje się zarówno w procesie stanowienia prawa, jak i w procesie jego stosowania przez odpowiednią wykładnię oraz obowiązek eliminowania z systemu prawa aktów z Konstytucją sprzecznych. Trzeba jednak podkreślić, że samo uznanie normatywnego charakteru Konstytucji nie rozstrzyga całego szeregu problemów związanych z jej stosowaniem, przede wszystkim zaś nie przesądza, w jakim stopniu Konstytucja kształtuje sytuację prawną jednostki”.

<sup>2</sup> Analiza wstępu ma także znaczenie praktyczne. O prawnej doniosłości wstępu zob. *L. Garlicki*, *Wstęp*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. *L. Garlicki*, t. V, Warszawa 2007, pkt 3.

<sup>3</sup> *K. Complak*, *Normy pierwszego rozdziału Konstytucji RP*, Wrocław 2007, s. 27.

który przez szereg lat, od 1989 r. do przyjęcia Konstytucji RP w 1997 r., był artykułem pierwszym i kształtował polski system prawny, m.in. poprzez bogate orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego; oraz artykułowi 30 otwierającemu rozdział drugi „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”, a dotyczącemu godności człowieka jako źródła praw i wolności.

Aksjologię Konstytucji RP można identyfikować dwoma zasadniczymi sposobami: jeden opiera się na analizie wyraźnych deklaracji ustrojodawcy; drugi – na identyfikowaniu założeń przyjmowanych rozwiązań szczegółowych. W tym miejscu zostaną zanalizowane deklaracje ustrojodawcy dotyczące rozstrzygnięć aksjologicznych. Ponadto będzie wzięta pod uwagę systematyka Konstytucji RP i układ wartości w ramach danego przepisu czy fragmentu.

Zagadnienie aksjologicznych podstaw prawa obejmuje dwa zasadnicze kręgi problemowe. Z jednej strony – problematykę aksjologiczną w węższym tego słowa znaczeniu, dotyczącą treści wartości oraz ich hierarchii. Z drugiej zaś strony – problematykę metaaksjologiczną, dotyczącą przyjętych w Konstytucji RP racji uznania czegoś za wartość (dobro), problematykę dotyczącą sposobu ugruntowania wartości i ich relacji do porządku prawnego. Można także uwyraźnić dwie inne grupy zagadnień aksjologicznych podstaw prawa. Jedną – dotyczącą wartości uzasadniających przyjęte uregulowania; drugą – wartości fundamentalnych w procesie stosowania tych uregulowań.

Na potrzeby niniejszego opracowania przyjmuje się, że wartości konstytucyjne to pewne stany rzeczy (faktycznie istniejące, jak i możliwe; zarówno o charakterze samoistnym, jak i mające charakter cech), wyróżnione przez ustrojodawcę jako stany pożądane i jako takie podlegające szeroko pojętej ochronie prawnej (prawnie doniosłe). Tak pojęta wartość może też być określona mianem dobra prawnego<sup>4</sup>.

Trzeba zastrzec, że mając na uwadze rozległość problematyki aksjologicznych podstaw prawa, niniejsze opracowanie nie pretenduje do kompletności ujęcia. Obok wskazanych już ograniczeń dotyczących przyjętych metod, niezbędne jest także przyjęcie pewnej perspektywy badawczej wyznaczonej z punktu widzenia treści badanych rozstrzygnięć aksjologicznych. Zaakcentowane zostaną dwa zasadnicze zagadnienia: problematyka relacji między jednostką a państwem (ze względu na przemiany ustrojowe, których wyrazem jest Konstytucja RP, a obejmujące odchodzenie od totalitaryzmu typu marksistowskiego) oraz zagadnienie ugruntowania wartości, należące do metaaksjologii (ze względu na doniosłość tej problematyki dla toczonych fundamentalnych sporów ideowych).

---

<sup>4</sup> Na temat różnych koncepcji wartości zob. *M. Piechowiak*, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin 1999, s. 209–220; por. *M. Kordela*, *Zarys typologii uzasadnień aksjologicznych w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Bydgoszcz 2001, s. 23–29; na temat zwrotów językowych wskazujących na wartości zob. *ibidem*, s. 41–46.

## 2. Metodologia prac nad projektem Konstytucji RP

Dla prowadzonych analiz ważne jest uwzględnienie kontekstu powstawania analizowanych przepisów wyznaczonego metodologią prac nad projektem Konstytucji.

Z metodologicznego punktu widzenia istotne jest to, że jedną z podstawowych dyrektyw w pracach nad Konstytucją RP był kompromis. *Aleksander Kwaśniewski*, który jako pierwszy przewodniczył<sup>5</sup> Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego<sup>6</sup> przygotowującej projekt Konstytucji, na pierwszym posiedzeniu komisji mówił: „Doświadczenia konstytucjonalizmu europejskiego wyraźnie pokazują, że właśnie poprzez kompromis pomiędzy różnymi interesami społecznymi i oczekiwaniami obywatelskimi budowano skuteczne ustawy zasadnicze w krajach rozwiniętej czy tworzącej się demokracji. Byłoby więc dobrze, abyśmy poszli tą drogą i abyśmy potrafili stworzyć właśnie konstytucję obywatelskiego kompromisu – powtarzam: konstytucję obywatelskiego kompromisu”<sup>7</sup>. Kompromis ten dotyczył nie tylko przyjętych zasad i struktury całości, ale także poszczególnych części i poszczególnych artykułów. W związku z tym trzeba się liczyć z faktem, że przyjęte regulacje nie są w pełni spójne z aksjologicznego punktu widzenia<sup>8</sup>, choć interpretacja, kierowana między innymi założeniem o racjonalności prawodawcy, zmierza do możliwie koherentnego ich ujęcia.

Trzeba przy tym zauważyć, że zasada kompromisu nie była przyjęta przez wszystkich w sposób bezdyskusyjny. Niektórzy przedstawiciele opozycji ostro protestowali przeciwko czynieniu z kompromisu zasady fundamentalnej prac nad konstytucją; np. w drugim czytaniu projektu poseł *Andrzej Gąsienica-Makowski* (Bezpartyjny Blok Wspierania Reform) przestrzegał: „Konstytucja winna być bijącym źródłem praw odzwierciedlających duszę polską, a nie stać się kałużą powstałą z partyjnego deszczu zwanego kompromisem. Nie ma bowiem kompromisu pomiędzy dobrem a złem, bo w środku pojawia się fałsz i obłuda. Konstytucja, jeżeli chce być wielka, ponadczasowa, poprzez swoje zapisy winna odzwierciedlać stan stosunków panujących w społeczeństwie, a nie aktualny układ w parlamencie, który jest wynikiem takiej, a nie innej ordynacji wyborczej. (...) W dalszym ciągu widzimy

<sup>5</sup> *A. Kwaśniewski* był liderem zwycięskiej partii – Sojuszu Lewicy Demokratycznej, i został wybrany na przewodniczącego Komisji na jej pierwszym posiedzeniu, 9.11.1993 r., po wygranych wyborach prezydenckich ustąpił z funkcji przewodniczącego w grudniu 1995 r.; Komisji przewodniczyli potem: *Włodzimierz Cimoszewicz* (SLD), a od lutego 1996 r. *Marek Mazurkiewicz* (SLD).

<sup>6</sup> Komisja liczyła 56 osób, w tym 46 przedstawicieli Sejmu i 10 Senatu, co stanowiło 10% członków każdej z izb parlamentu, reprezentujących proporcjonalnie partie polityczne.

<sup>7</sup> Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, Warszawa 1993, Nr 1–2, s. 10.

<sup>8</sup> *P. Winczorek*, Nowa konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Problem aksjologii, PS 1996, Nr 4, s. 17.

kuszenie coraz szerszych kręgów i ugrupowań magicznym słowem »kompromis«. Ale trzeba się zastanowić, jaki on będzie, czy oparty na prawdzie, czy szkodliwy i fałszywy. Mieliśmy w tak bliskiej historii kompromisy, które deptały suwerenność, godność naszego państwa i człowieka”<sup>9</sup>.

W związku z tym trzeba także zauważyć, że nie należy przeceniać zasady kompromisu jako bezwzględnie decydującej o kształcie fundamentalnych rozstrzygnięć. Podkreślić trzeba, że nowa konstytucja nie była czymś absolutnie niezbędnym. Dominująca wówczas siła parlamentarna o charakterze lewicowym, postrzegana jako wywodząca się z poprzedniego ustroju, musiała się liczyć z tym, że prawicowa opozycja może odstąpić od współpracy przy opracowywaniu konstytucji, a wówczas powstały akt pozbawiony byłby szerszej legitymizacji, co w ogóle postawiłoby pod znakiem zapytania sens uchwalenia tego aktu. Nie wolno zatem nie doceniać tego, że istotnym wyznacznikiem metodologii prac nad konstytucją było także dążenie do osiągnięcia konsensu między zasadniczymi siłami politycznymi i stojącymi za nimi opcjami, co do aksjologii i w ogóle kształtu konstytucji.

Komentując powiązanie kompromisu z konsensem w trakcie prac nad Konstytucją RP, warto na płaszczyźnie ogólnoteoretycznej wyróżnić dwa typy takiej zależności i odpowiadające im dwa typy kompromisu. Pierwszy typ powiązań polegałby na tym, że z jednej strony ustala się to, co obejmuje konsens, z drugiej – w kwestiach spornych – każda ze stron proporcjonalnie rezygnuje ze swoich interesów. Konsens o tyle jest obecny w procedurze kompromisu, o ile jest niezbędny do ustalenia, co jest proporcjonalną rezygnacją z interesów. W przypadku drugiego typu, który właściwy był pracom konstytucyjnym, powiązanie jest ściślejsze, gdyż kompromis, przynajmniej zasadniczo rzecz biorąc, nie tyle był oparty na proporcjonalnej rezygnacji z własnych interesów, ile zmierzał do takich ustaleń, na które przystać mogą wszystkie strony sporu, nie rezygnując ze spraw najbardziej fundamentalnych, nawet jeśli w wyniku ustaleń nie osiągnie się symetrii w rezygnacji z interesów. Tego typu kompromis pozwala na zachowanie pewnych imponderabilii istotnych dla spierających się stron. Jednym z warunków sprzyjających tego typu powiązaniu jest brak konieczności zawarcia porozumienia, a tak – zasadniczo rzecz biorąc – było w pracach konstytucyjnych.

Konsekwencje przyjęcia procedur właściwych kompromisowi tego ostatniego typu mogą mieć dwojaki skutek. Można unikać rozstrzygnięcia pewnych spornych spraw. Wówczas osiągane jest pewne minimum. Ten typ myślenia jasno wyraził senator *Krzysztof Kozłowski* (Unia Demokratyczna) na początku prac nad projektem, 30.9.1994 r., na posiedzeniu podkomisji praw i obowiązków obywateli: „Sądzę w ogóle, że konstytucja w naszych warunkach – jeżeli mamy do czegoś dojść – musi być pewnym minimum, a nie

<sup>9</sup> Stenogram posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, posiedzenie zn3, dzień 2, 25.2.1997 r., data dostępu: lipiec 2007, <http://ks.sejm.gov.pl>.

maksimum. Każdy minimalizm jest smutny i mniej efektywny niż maksymalizm. Zapisać należy jednak tylko to, co na pewno powinno być zapisane i bez czego nie możemy się obejść. Nie widzę natomiast możliwości stworzenia Konstytucji RP maksymalnej. Nie wyjdzie nam to chyba technicznie, politycznie i filozoficznie. Stąd też uważam, że konstytucję należy przykrawać do tego, co jest wykonalne, a więc do płaszczyzny, na której jeszcze możemy się porozumieć<sup>10</sup>.

Wypowiedź ta wymaga kilku słów komentarza. Po pierwsze, trzeba pamiętać, że prawo powinno być konieczne, obejmować tylko to, co jest niezbędne. W tej perspektywie trzeba być ostrożnym wobec postulatu konstytucji „maksymalnej”. Po drugie, konstytucja ma to do siebie, że jeśli nie rozstrzygnie pewnych spraw fundamentalnych, także fundamentalnych od strony aksjologicznej, nie spełni należycie swojej roli i te fundamentalne sprawy pozostawi grze politycznej związanej ze sferą ustawodawstwa zwykłego, lub orzecznictwu sądu konstytucyjnego; a jedną z konsekwencji może być brak stabilności prawa. Niedookreślenie pewnych zagadnień jest niekiedy zaletą konstytucji, gdyż pozwala na adaptację do zmieniających się warunków; także niedookreślenie powinno być jednak dyktowane względami merytorycznymi, a nie trudnościami z osiągnięciem porozumienia.

Mimo tych zastrzeżeń, dotyczących konieczności znalezienia konsensu w sprawach najbardziej fundamentalnych, dla problematyki aksjologicznej nie bez znaczenia jest to, że Konstytucja RP została przygotowana i przyjęta przez parlament, w którym – zwycięskim w wyborach we wrześniu 1993 r. – ugrupowaniom mającym swój rodowód w dawnym ustroju, przypadło w Sejmie dwie trzecie mandatów, a w Senacie – trzy czwarte. Niemniej jednak trzeba podkreślić także, że 2.4.1997 r. Zgromadzenie Narodowe przyjęło Konstytucję RP zdecydowaną większością, sięgającą 90%<sup>11</sup>, co dobitnie wskazuje, że poszukiwanie kompromisu między odmiennymi opcjami było autentyczne, choć z punktu widzenia posiadanej większości parlamentarnej niekonieczne. W ogólnonarodowym referendum konstytucyjnym, które odbyło się 25.5.1997 r., wzięło udział 42,86% uprawnionych do głosowania, za głosowało 52,71%, przeciw – 45,89%. Konstytucja RP weszła w życie 17 października tegoż roku.

Charakteryzując od strony formalnej prace nad projektem, warto jeszcze zauważyć, że, w odniesieniu do kwestii fundamentalnych, nie towarzyszyło przekonanie, że oto budowany jest nowy fundament pod nowe państwo, ale raczej świadomość potrzeby utrwalenia przemian, które dokonały się w 1989 r. Mówiąc innymi słowy, Konstytucja RP nie była i nie jest postrzegana jako początek III Rzeczypospolitej.

<sup>10</sup> Biuletyn KKZN 1995, Nr 9, s. 10, łam 1.

<sup>11</sup> Za oddano 451 głosów (ponad 90%), a wymagana większość dwóch trzecich wynosiła 332 głosy, przeciw oddano 40 głosów (8%), wstrzymało się 6 głosujących.

Trafnie wskazuje się także, że Konstytucja RP wyrasta z polskich doświadczeń historycznych i one współokreślają sens przyjętych rozwiązań. Jak pisze *Stanisław Gebethner*: „Zarówno dobre, jak i złe doświadczenia przeszłości wywarły swoje wyraźne piętno na pracach współczesnych ustrojodawców. Współczesna Konstytucja RP musi zapobiegać nawrotom autorytarnych rządów lat powojennych czy elitarno-etatystycznego porządku ustanowionego w Konstytucji kwietniowej, a także unikać niedomogów praktyki parlamentarnej pod rządami Konstytucji marcowej (z czego zdawano sobie sprawę także w Drugiej Rzeczypospolitej)”<sup>12</sup>.

Wskazuje się, że wartości przyjęte w Konstytucji RP nawiązują do trzech zasadniczych tradycji, z których czerpali twórcy konstytucji: liberalno-demokratycznej, socjalno-demokratycznej i chrześcijańsko-demokratycznej<sup>13</sup>. Tradycje te odzwierciedlają kontekst ideowy powstania nowej konstytucji. Kontekst ten wyznaczony był aspiracjami do kształtowania prawa na wzór demokracji zachodnich, z wyraźnie zaznaczoną komponentą wolnościową, co wynikało m.in. z poczucia wyzwolenia z systemu szeroko posługującego się zniewoleniem jednostki. Drugim, niewątpliwym elementem kontekstu ideowego była tradycja socjalistyczna, podkreślająca socjalne obowiązki państwa, z którą związane były siły dominujące w parlamencie, i do której nawiązywał także ruch społeczny związany z „Solidarnością”. Wreszcie trzeci element wyznaczony był szeroko obecną w kulturze polskiej nauką społeczną Kościoła katolickiego. Oczywiście, wymienione tradycje obejmują często wspólne wartości (np. w nauce społecznej Kościoła obecne są elementy zarówno liberalne, jak i socjalne).

W literaturze przedmiotu wyraża się niekiedy pogląd, że z uwagi na wielorakość ideowych źródeł i na istotną funkcję, jaką odgrywał kompromis w pracach przygotowawczych, powstała konstytucja nie tylko aksjologicznie pluralistyczna, ale także eklektyczna i niespójna aksjologicznie<sup>14</sup>. Niemniej jednak prowadzone niżej analizy wskazują, że w odniesieniu do zagadnień podstawowych, wstęp do Konstytucji RP wraz z pierwszymi dwoma artykułami zawiera zasadniczo spójną koncepcję aksjologicznych podstaw prawa, ponadto konsekwentnie przyjęto także pewne rozstrzygnięcia metaaksjologiczne, choć w dyskusjach przedkonstytucyjnych wyrażano poważne wątpliwości, co do możliwości uzyskania konsensu lub kompromisu w tej sprawie<sup>15</sup>.

---

<sup>12</sup> *S. Gebethner*, *Rzeczpospolita w świetle postanowień rozdziału pierwszego*, [w:] *Podstawowe pojęcia pierwszego rozdziału Konstytucji RP*, red. *E. Zwierzchowski*, Katowice 2000, s. 20.

<sup>13</sup> Taką typologię proponuje *P. Winczorek*, *Axiological Foundations of the Constitution of Poland*, *Saint Louis–Warsaw Transatlantic Law Journal* 1997, s. 59–67.

<sup>14</sup> *J. Mikołajewicz, M. Smolak*, *Zasada demokratycznego państwa prawnego w aksjologii Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, red. *S. Wronkowska*, Warszawa 2006, s. 98–99.

<sup>15</sup> Na trudności w uzgodnieniu kwestii metaaksjologicznych jeszcze w 1996 r. wskazywał *Piotr Winczorek*, stały ekspert Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego; zob.

### 3. Preambuła – otwarcie

#### 3.1. Dobro Polski jako Ojczyzny

Konstytucję RP otwierają słowa: „W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny, odzyskawszy w 1989 r. możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej losie, my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł”.

Pierwszą wartością wskazaną w Konstytucji RP, zasadniczym celem, któremu Konstytucja służy, jest „byt i przyszłość” Polski jako ojczyzny. Mowa jest zatem o czymś bardziej podstawowym niż państwo, mającym charakter instytucji opartej na prawie.

Z punktu widzenia relacji jednostki do państwa trzeba tu zauważyć, że początek wstępu, choć nie odnosi się wprost do państwa, to jednak wskazując na ojczyznę sygnalizuje coś „społecznego”, ponadjednostkowego. To jeszcze nie przesądza jednak, że jednostka nie jest uznana za fundament społeczności i potem państwa. Konstytucja ma na celu uregulowanie życia społecznego, nadanie – za pomocą prawa – kształtu Polsce jako ojczyźnie wszystkich obywateli; zatem z punktu widzenia dobra jednostki trudno mieć zastrzeżenia do ustrojodawcy, że zaczyna wstęp od wskazania na ojczyznę. Należy jasno odróżnić pytanie o to, jaki jest cel „formalny” Konstytucji RP, który możemy określić jako danie fundamentu dla prawa i państwa, od pytania o cel prawa i państwa, którego podstawą jest konstytucja, kwestii celu „materialnego” Konstytucji RP. Właściwym przedmiotem refleksji nad aksjologią porządku prawnego jest sposób dookreślenia (lub jego brak) celu państwa i prawa. To cel i stosunek do niego ma istotne znaczenie dla kształtu regulacji, a przez to także dla interpretacji prawa.

#### 3.2. Suwerenność i demokracja

Wartością wskazaną pośrednio w związku z Polską jako ojczyzną jest suwerenne i demokratyczne stanowienie o jej losie. Pośrednio jest to wskazanie na wartość suwerenności i demokracji.

---

*P. Winczorek, Nowa konstytucja..., op. cit., s. 13–14. Przykładem sporu w tej materii jest dyskusja autora ze Sławomirą Wronkowską na łamach RPEiS 1995, z. 1, s. 3.*

## **a. Suwerenność**

Umieszczenie „suwerenności” we wstępie do Konstytucji RP jest zrozumiałe ze względu na kontekst historyczny, którego istotnym elementem było w 1989 r. wyzwolenie spod dominacji Związku Radzieckiego, i ze względu na silnie zaznaczoną w polskiej kulturze myśl niepodległościową, co uwarunkowane było doświadczeniem długotrwałych okresów braku niepodległego bytu państwowego. Wyzwolenie spod zależności dało możliwość, aby w sposób wolny na nowo określać byt państwowy, co znalazło także wyraz w przyjętym określeniu „Trzecia Rzeczypospolita”.

Mając na uwadze czas, który upłynął od odzyskania suwerenności, fundamentalne zmiany wprowadzane w przepisach konstytucyjnych, szereg projektów konstytucji, które w tym czasie były przygotowywane przy świadomości możliwości suwerennego określenia podstaw państwa, wreszcie mając na uwadze wskazanie we wstępie na 1989 r., można zasadnie przyjąć, że to właśnie w tym roku należy umiejscowić „początek” Trzeciej Rzeczypospolitej, którego konstytucyjnym wyrazem była nowela z 29 grudnia 1989 r.<sup>16</sup>, a Konstytucję RP traktować jako akt w sposób kompleksowy dookreślający podstawy prawne odrodzonego państwa, akt mający także wymiar symboliczny jako potwierdzający możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o losie Polski<sup>17</sup>.

Suwerenem jest naród, pojęty nie w sposób etniczny, ale polityczny – jako ogół obywateli<sup>18</sup>. Z punktu widzenia podstaw porządku prawnego przyjęte pojęcie „narodu” jest o tyle wadliwe, że powiązane jest z obywatelstwem, a to określone jest obowiązującym prawem (przede wszystkim art. 34 Konstytucji RP); zatem pojęcie suwerena jest wtórne wobec prawa, a powinno być wobec prawa pierwotne. Niemniej jednak przyjęcie takiej konstrukcji miało przede wszystkim na celu podkreślenie, że Polska jest ojczyzną niezależnie od narodowości i niezależnie – na co wyraźnie wskazuje dalszy ciąg zdania – od przekonania światopoglądowych. Przy określeniu suwerena można przyjąć, że obywatel to ktoś w sposób szczególny (aczkolwiek trudno do określenia w sposób precyzyjny) związany z Polską jako ojczyzną<sup>19</sup>.

---

<sup>16</sup> Ustawa z 29.12.1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. Nr 75, poz. 444).

<sup>17</sup> Zob. *L. Garlicki*, Aksjologiczne podstawy reinterpretacji konstytucji, [w:] *Dwadzieścia lat transformacji ustrojowej w Polsce*. 51. Ogólnopolski Zjazd Katedr i Zakładów Prawa Konstytucyjnego, Warszawa, 19–21 czerwca 2009 r., red. *M. Zubik*, Warszawa 2010, s. 95.

<sup>18</sup> Por. art. 4 ust. 1 Konstytucji RP: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu”.

<sup>19</sup> W debacie w Zgromadzeniu Narodowym proponowano pojmować naród jako ciąg pokoleń złączony wspólnym dziedzictwem kulturowym. Zwracano także uwagę, że oparcie pojęcia narodu na pojęciu obywatelstwa jest wadliwe zwłaszcza w Polsce, gdzie Polacy nie zawsze mieli państwo (nie mogli zatem być obywatelami), ale zawsze byli narodem; tak poseł



Zasada suwerenności jest także odniesiona do państwa. Suwerenność państwa jest wymieniona jako pierwsza, wśród wartości, na których straży ma stać Prezydent RP<sup>20</sup>. Sama Konstytucja RP w art. 90 przewiduje możliwość ograniczenia suwerenności, w myśl ust. 1: „Rzeczpospolita Polska może na podstawie umowy międzynarodowej przekazać organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach”. Przepis ten znalazł zastosowanie w związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej i Wspólnot Europejskich<sup>21</sup>.

## b. Demokracja

Naród jako suweren „sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio” (art. 4 ust. 2 Konstytucji RP). Uznaniu wartości demokratycznego stanowienia o losie ojczyzny towarzyszy uznanie demokracji (demokratyczności) za wartość właściwą państwu. Proklamacji tej wartości można upatrywać w samej nazwie państwa, która wskazuje na jego ustrój republikański. „Rzeczpospolita”, podobnie jak „republika”, pochodzi od łacińskiego *res publica* – rzecz wspólna; pierwotnie termin ten odnosił się do tego, co nie jest prywatną własnością, co jest w posiadaniu wszystkich. Trzeba przy tym jednak zastrzec, że w tradycji polskiej wyrażenie „Rzeczpospolita”, choć obecnie jego konotacja obejmuje wartość, jaką jest demokracja, nie jest synonimem „republiki”; nazwa „Rzeczpospolita” stosowana była także w czasach monarchii – I Rzeczypospolitej. Ogólnie, „Rzeczpospolita” odnosi się do pewnego typu wspólnoty, i gdyby szukać odpowiedników w języku angielskim, to termin ten odpowiada raczej *commonwealth* niż *republic*<sup>22</sup>. Niemniej jednak obecnie w przekładach, także oficjalnych, używa się właśnie słowa *republic*, co można uznać za dowód przesunięcia znaczeniowego pozwalającego wnioskować o uznaniu republikańskiej formy państwa jako aksjologicznie wyróżnionej.

Wartość demokracji wskazana jest wprost w zasadzie sformułowanej w art. 2 Konstytucji RP, stanowiącym, że Rzeczpospolita jest „demokratycz-

---

Andrzej Gąsienica-Makowski, Stenogram posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, posiedzenie zn3, dzień 2, 25.2.1997, <http://ks.sejm.gov.pl>, data dostępu: lipiec 2007.

<sup>20</sup> Art. 126 ust. 2 Konstytucji RP: „Prezydent Rzeczypospolitej czuwa nad przestrzeganiem Konstytucji, stoi na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium”.

<sup>21</sup> Dz.U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864 ze zm. Zgoda na ratyfikowanie Traktatu wyrażona została w referendum ogólnokrajowym, przeprowadzonym 7–8.6.2003 r., na podstawie art. 90 ust. 3 i 4, art. 125 Konstytucji RP. Na mocy tego Traktatu Polska przystąpiła do Unii Europejskiej 1.5.2004 r.

<sup>22</sup> Zob. J. Ciemniowski, Podkomisja Redakcyjna, posiedzenie 10.1.1995 r., Biuletyn KKZN 1995, Nr 11, s. 195, łam. 2; zob. S. Gebethner, Rzeczpospolita w świetle..., *op. cit.*, s. 17–18.

nym państwem prawnym”<sup>23</sup>. Znajduje też wyraz w wielu przepisach Konstytucji RP dotyczących np. referendów czy wyborów przedstawicieli, przy czym podstawowa rola przypada demokracji przedstawicielskiej. Demokracja ma swój wyraźnie zaznaczony wymiar lokalny<sup>24</sup>, wynikający m.in. z istotnego miejsca, jakie ustrojodawca przypisał samorządowi terytorialnemu (przede wszystkim art. 16 i 94 Konstytucji RP).

Wartość demokracji znajduje swoją artykulację także w uznaniu pluralizmu partii politycznych (art. 11 Konstytucji RP) oraz wolności zrzeszania się (art. 12, 58, 59 Konstytucji RP). Ograniczenia wyznaczone są przede wszystkim wyraźnie wskazanymi antywartościami konstytucyjnymi, określonymi w sformułowanym w art. 13 Konstytucji RP zakazie istnienia „partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszystów i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową, stosowanie przemocy w celu zdobycia władzy lub wpływu na politykę państwa albo przewiduje utajnienie struktur lub członkostwa”<sup>25</sup>.

### **3.3. Pluralizm światopoglądowy i wolność religijna**

Zacytowany początek wstępu Konstytucji RP mówiący o „wierzących w Boga, jak i nie podzielających tej wiary”, jak również dalszy jego fragment, który mówi o „poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem”, jasno wyrażają uznanie pluralizmu światopoglądowego. W zasadzie wprost nie wartościują stanowisk światopoglądowych, pominawszy wskazanie przekonań religijnych na pierwszym miejscu. Niemniej jednak deklaracje te stanowią wyraz odrzucenia możliwości ustanowienia ateizmu jako ideologii państwowej (co miało miejsce w poprzednim ustroju), jak i możliwości ustanowienia religii państwowej; stanowią także wyraz uznania wolności religijnej. Problematyka ta znajdzie rozwinięcie w art. 25 Konstytucji RP, zawierającym zasadę bezstronności władz publicznych w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych (ust. 2); zasadę autonomii oraz niezależności i współdziałania, w relacjach między państwem a kościołami i związkami wyznaniowym (ust. 3); oraz zasadę równoprawno-

---

<sup>23</sup> Trzeba zauważyć, że Trybunał Konstytucyjny zdaje się synonimicznie traktować zwroty „państwo prawne” i „demokratyczne państwo prawne”; *L. Garlicki, Materiałna interpretacja klauzuli demokratycznego państwa prawnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Zasada demokratycznego państwa w Konstytucji RP*, red. *S. Wrótkowska*, Warszawa 2006, s. 126. Zasada demokratycznego państwa przywołana jest także w klauzulach limitacyjnych w art. 51 ust. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

<sup>24</sup> *M. Kordela, Zarys typologii...*, *op. cit.*, s. 57.

<sup>25</sup> Jest to zasadniczo inny sposób określenia granic wolności i praw niż zastosowany w klauzuli limitacyjnej z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, gdzie – mówiąc językiem aksjologii – racją ograniczeń realizacji jednych wartości są inne wartości.

ści kościołów i związków wyznaniowych (ust. 1). Artykuł 25 ust. 2 Konstytucji RP stanowi także, że władze publiczne RP zapewniają swobodę wyrażania w życiu publicznym przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych. Problematyka wolności religijnej jako prawa podmiotowego znajduje obszerne rozwinięcie w art. 53 oraz w art. 48 mówiącym o prawie rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami.

Odniesienie się we wstępie do problematyki wolności religijnej wiąże Konstytucję z 1997 r. z polskimi tradycjami tolerancji religijnej, przez stulecia pozytywnie wyróżniającymi Polskę wśród innych państw europejskich. Z drugiej strony, może być także postrzegana jako wyraz odejścia od ustroju opartego na ateistycznej ideologii, odejścia jednocześnie zapewniającego pełnoprawne miejsce w nowym państwie tym, którzy podzielali i dzielą światopogląd ateistyczny.

## 4. Preambuła – cztery konteksty

We wstępie do Konstytucji RP można wskazać cztery konteksty, w których wskazywane są pewne grupy wartości: pierwszy można określić jako ogólnokulturowy, dotyczy wartości w ogóle; drugim jest Polska, trzecim – sama konstytucja pojęta jako prawa podstawowe; czwartym – Rzeczpospolita pojęta jako państwo.

### 4.1. Podstawowe wartości: prawda, sprawiedliwość, dobro i piękno

W zacytowanym początku wstępu Konstytucji RP wskazuje się na cztery wartości: prawdę, sprawiedliwość, dobro i piękno. Trybunał Konstytucyjny określił je mianem „uniwersalnych wartości konstytucyjnych”<sup>26</sup>. W projekcie przygotowanym przez Komisję Konstytucyjną Zgromadzenia Narodowego omawiany tu fragment brzmiał: „zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a **uznawane przez siebie** wartości wywodzący z innych źródeł”<sup>27</sup> (podkr. MP). Taka redakcja w oczywisty sposób podważała uniwersalizm wymienionych wartości, gdyż wskazywała, że dla niepodzielających wiary w Boga fundamentalne są wartości przez nich uznawane, niekoniecznie prawda, sprawiedliwość, dobro i piękno.

Prawda, dobro i piękno należą do kanonu podstawowych doskonałości już od czasów antycznych. W filozofii *Platona* ściśle powiązane są one z naj-

<sup>26</sup> Wyr. TK z 11.5.2005 r. (K 18/04, OTK-A 2005, Nr 5, poz. 49).

<sup>27</sup> Sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego o projekcie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 16.1.1997 r., s. 3.

wyższą ideą; dla *Arystotelesa* wartości te wyznaczają cele trzech zasadniczych dziedzin poznania – teoretycznej, praktycznej i poetycznej (wytwórczej)<sup>28</sup>, które późniejsza tradycja uznała za zasadnicze walory podstawowych dziedzin kultury duchowej: nauki, w której dąży się do prawdy; moralności, w której dąży się do dobra; sztuki, w której dąży się do piękna. Z punktu widzenia dziedzin kultury duchowej, zabrakło w Konstytucji RP (podobnie jak u *Platona* i *Arystotelesa*) czwartej wartości – świętości, fundamentalnej dla religii, stanowiącej czwartą zasadniczą dziedzinę kultury duchowej.

Między omówionymi wyżej trzema wartościami znalazła się sprawiedliwość. W sięgającej antyku tradycji filozoficznej sprawiedliwość jest przede wszystkim uznawana za zasadniczą doskonałość człowieka, za jego najznamienitszą dzielność-cnotę. Człowiek sprawiedliwy to człowiek w pełni dobry. W sprawiedliwości znajdowały swoje zwieńczenie wszystkie inne doskonałości (cnoty-dzielności, wartości) człowieka. Była ona uznawana, obok mądrości, męstwa i umiarkowania, za jedną z czterech cnot kardynalnych, i jednocześnie najważniejszą z nich. Ze względu na sprawiedliwość jako przymiot człowieka, rozwijana była koncepcja sprawiedliwości państwa i prawa<sup>29</sup>. Dlaczego sprawiedliwość, wbrew przez stulecia dominującej tradycji, znalazła się pomiędzy prawdą, dobrem i pięknem? Można wskazać na dwa możliwe kierunki interpretacji. Zgodnie z pierwszym, przyjęta kolejność, umieszczająca prawdę przed sprawiedliwością, wskazuje na obiektywne (w prawdzie o rzeczywistości) ugruntowanie porządku działania i woli, z którym powiązane są sprawiedliwość, dobro i piękno. Po drugie, można wspomnianą kolejność wyliczenia wartości interpretować w kontekście znanej formuły *Johna Rawlsa*: „Jak prawda w systemach wiedzy, tak sprawiedliwość jest pierwszą cnotą społecznych instytucji”<sup>30</sup>.

## 4.2. Równość i sprawiedliwość (społeczna)

Bezpośrednio po wskazaniu tych czterech wartości następuje w Konstytucji RP przejście do kontekstu wyznaczonego relacją jednostki do Polski. Na pierwszym miejscu znalazła się ogólnie sformułowana zasada równości:

---

<sup>28</sup> *Arystoteles*, *Metafizyka* 1025 b 25. W filozofii średniowiecznej prawda, dobro i piękno są tzw. transcendentaliami – właściwości każdego bytu (prawda to byt rozpatrywany w relacji do intelektu, do poznania; dobro to byt w relacji do woli, do chcenia; a piękno, pojmowane jako to, co ujrzane podoba się (*quod visum placet*), to byt jednocześnie odniesiony i do poznania („ujrzane”) i do woli („podoba się”).

<sup>29</sup> Zob. *M. Piechowiak*, *Do Platona po naukę o prawach człowieka*, [w:] *Księga jubileuszowa profesora Tadeusza Jasudowicza*, red. *J. Białocerkiewicz, M. Balcerzak, A. Czeżko-Durlak*, Toruń 2004, s. 333–352.

<sup>30</sup> *Justice is the first virtue of social institutions, as truth is of systems of thought. J. Rawls*, *A Theory of Justice*, Cambridge, Mass. 1971, s. 3; *Teoria sprawiedliwości*, przeł. *M. Panufnik, J. Pasek i A. Romaniuk*, Warszawa 1994, s. 13.

„równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski”<sup>31</sup>. W omawianej tu części wstępu nadal nie mówi się wprost o państwie, ale o Polsce, która określona tu jest jako dobro wspólne. W art. 1 Konstytucji RP mianem dobra wspólnego zostanie także określona Rzeczpospolita Polska: „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. Na uznanie wartości równości wskazuje użyty termin „wszystkich”.

W artykułowanej części Konstytucji RP zasada równości znalazła się w art. 32 ust. 1: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”<sup>32</sup>. Ustęp 2 tego artykułu formułuje ogólny zakaz dyskryminacji: „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”. Problematyce równości kobiet i mężczyzn poświęcony został cały art. 33 Konstytucji RP<sup>33</sup>.

Ważnym punktem konstytucyjnego oparcia wartości równości są też zasady sprawiedliwości społecznej, o których mówi art. 2 Konstytucji RP, oraz wskazywana we wstępie do niej zasada sprawiedliwości. W wyroku z 12.4.2000 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził: „W ujęciu polskiej ustawy zasadniczej sprawiedliwość społeczna jest też celem, który ma urzeczywistnić demokratyczne państwo prawne. Taki właśnie model demokratycznego państwa prawnego przyjęła Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Nie jest demokratycznym państwem prawnym państwo, które nie realizuje idei sprawiedliwości, przynajmniej pojmowanej jako dążenie do zachowania równowagi w stosunkach społecznych i powstrzymywanie się od kreowania nieusprawiedliwionych, niepopartych obiektywnymi wymogami i kryteriami przywilejów dla wybranych grup obywateli”<sup>34</sup>. Zasady sprawiedliwości społecznej dookreślają treść zasady równości, zwłaszcza w kontekście dopusz-

<sup>31</sup> Zob. *M. Piechowiak*, Równi w prawach i powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski, [w:] *Preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Zespół Prezydialny Biura Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 2009 (Studia i Materiały Trybunału Konstytucyjnego, t. 32), s. 111–124.

<sup>32</sup> Przepis art. 32 Konstytucji RP jest źle sformułowany. Nie uwzględnia dobrze znanych doktrynie rozróżnień, zgodnie z którymi obok równości wobec prawa uznaje się równość w prawie, równą ochronę prawną czy równość praw. Literalnie rzecz ujmując, jest on sprzeczny z powszechnie uznaną w międzynarodowym prawie praw człowieka interpretacją zasady równości praw, zgodnie z którą z równości praw nie można wywodzić ogólnej zasady równego traktowania. Niemniej jednak Trybunał Konstytucyjny, mając na uwadze także zasady sprawiedliwości społecznej z art. 2, zinterpretował ten artykuł w zgodzie z doktryną prawa konstytucyjnego i międzynarodowego. Zob. *M. Masternak-Kubiak*, Prawo do równego traktowania, [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. *B. Banaszak*, *A. Preisner*, Warszawa 2002, s. 119–137.

<sup>33</sup> Art. 33 Konstytucji RP: „1. Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. 2. Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń”.

<sup>34</sup> Wyr. TK z 12.4.2000 r. (K 8/98, OTK 2000, Nr 3, poz. 87).

czalnych odstępstw od nakazu równego traktowania<sup>35</sup>. Zasadniczo, sprawiedliwość społeczna byłaby oparta na równości proporcjonalnej, tradycyjnie powiązanej ze sprawiedliwością dystrybucyjną – równe traktować równo, odmienne, odmiennie proporcjonalnie do istotnych różnic. Można tu zauważyć, że w cytowanym fragmencie Trybunał Konstytucyjny zdaje się zamiennie używać terminy „sprawiedliwość społeczna” i „sprawiedliwość”, co nie jest zabiegiem oczywistym.

Sprawiedliwość wiązana jest także z dookreśleniem relacji między interesem ogółu a interesem jednostki, i z zachowaniem równowagi między tymi interesami. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 12.4.2000 r. stwierdził, że z punktu widzenia zestawienia art. 1 (zasada dobra wspólnego) i art. 2 (zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej) „chodzi przede wszystkim o zasadę sprawiedliwości pojmowaną jako czynnik prowadzący do słusznego lub inaczej sprawiedliwego wyważenia interesu ogółu (dobra wspólnego) i interesów jednostki”<sup>36</sup>.

Obok sprawiedliwości dystrybucyjnej, wiązanej współcześnie przede wszystkim ze sprawiedliwością społeczną, drugim tradycyjnie wyróżnianym aspektem sprawiedliwości jest sprawiedliwość komutatywna, wymienna (wyrównująca), do której istoty należy zasada równowagi obciążeń i korzyści (przy uwzględnieniu pewnego minimum należnego każdemu człowiekowi).

### **4.3. Wartości stanowiące oparcie dla konstytucji**

Obok omówionego wyżej zestawu wartości, wskazanego w kontekście Polski jako ojczyzny, we wstępie Konstytucji RP znajduje się także zestawienie wartości wskazanych wprost jako te, na których oparta jest konstytucja „jako prawa podstawowe dla państwa”. Czytamy, że prawa te są „oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot”.

Z punktu widzenia zasad stosowania spójników w omawianej tu grupie wartości, dwie pierwsze – wolność i sprawiedliwość – zostały wyróżnione, będąc połączone spójnikiem umieszczonym już po pierwszym z wyliczanych elementów. Ściśle rzecz ujmując, oparciem Konstytucji RP jest „poszanowanie” tych wartości; natomiast współdziałanie władz, dialog społeczny oraz zasada pomocniczości zostały wskazane wprost. Taka redakcja sugeruje, że wolność i sprawiedliwość są czymś bardziej pierwotnym niż pozostałe wskazane elementy.

W analizowanym tu wyliczeniu na osobną uwagę zasługuje zasada pomocniczości, co z formalnego punktu widzenia sugerowane jest tym, że jako

<sup>35</sup> L. Garlicki, *Materiałna interpretacja...*, *op. cit.*, s. 128.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

jedyna w tym kontekście została opatrzona dopowiedzeniem: „umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot”.

### a. Wolność i sprawiedliwość

Omówiona wyżej sprawiedliwość powraca tu w nowym kontekście. Poprzedza ją wolność. Poszukując racji dla takiej kolejności wyliczenia, można zauważyć, że wolność jest fundamentalną właściwością człowieka, bez której nie można mówić o sprawiedliwości ani w wymiarze indywidualnym, ani w wymiarze społecznym (prawnym czy państwowym). O wolności można sensownie mówić w przypadku pojedynczego podmiotu, natomiast sprawiedliwość – zgodnie z sięgającą starożytności tradycją pojmowania sprawiedliwości – pojawia się tam, gdzie są relacje między podmiotami<sup>37</sup>. Postawienie wolności przed sprawiedliwością można także interpretować jako wyraz uznania za pierwotne tego, co indywidualne, względem tego, co zbiorowe.

Problematyka wolności zostanie omówiona niżej w związku z prawem do wolności.

### b. Podział i równowaga władz

Wskazana we wstępie Konstytucji RP zasada współdziałania władz łączona jest<sup>38</sup> z bardziej fundamentalną zasadą ustrojową, którą jest sformułowana w art. 10 ust. 1 zasada podziału i równowagi władz: „Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej”. W ustawie konstytucyjnej z 17.10.1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym<sup>39</sup>, zwanej Małą Konstytucją, zasada podziału władz znalazła się w art. 1, a przed uchwaleniem tego aktu Trybunał Konstytucyjny wywodził zasadę podziału władz z zasady demokratycznego państwa prawnego<sup>40</sup>. Jeszcze przed wejściem w życie Konstytucji RP z 1997 r. podział władz był przez Trybunał Konstytucyjny postrzegany jako jedna z gwarancji autonomii jednostki, jak

<sup>37</sup> Tradycyjna formuła głosi, że sprawiedliwe jest oddawanie każdemu tego, co się komu należy. *Platon* jej autorstwo przypisuje *Simonidesowi* (*Platon*, Państwo, 331 e), poecie działającemu w VI i V w. przed Chrystusem. *Platon* będzie wiązał sprawiedliwość z bezinteresownym działaniem dla dobra innych. Podążając za nim, *Arystoteles* powie, że sprawiedliwość jako „jedyna spośród cnót, zdaje się być »cudzym dobrem«, ponieważ obejmuje też stosunek do innych osób, jako że czyni to, co jest pożyteczne (korzystne) dla innych”. *Arystoteles*, *Etyka nikomachejska*, 1130 a, przeł. *D. Gromska*, zob. np. *ibidem*, 1129 b.

<sup>38</sup> Wyr. z 27.4.2005 r. (P 1/05, OTK-A 2005, Nr 4, poz. 42), zdanie odrębne sędziego TK, *Wojciecha Sokolewicza*, od orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 22.11.1995 r. (K 19/95, OTK 1995, Nr 3, poz. 16, pkt 3).

<sup>39</sup> Dz.U. Nr 84, poz. 426 ze zm.

<sup>40</sup> Orz. TK z 19.6.1992 r. (U 6/92, OTK 1992, Nr 1, poz. 13).

i demokracji, jako ograniczenie możliwości powstania rządów autorytarnych czy totalitarnych<sup>41</sup>.

### **c. Współdziałanie władz, dialog społeczny, zasada pomocniczości**

Jeśli chodzi o współdziałanie władz, dialog społeczny i zasadę pomocniczości, to w uzasadnieniu jednego ze swych orzeczeń Trybunał Konstytucyjny określił te wartości mianem „podstawowych zasad organizujących życie wspólnoty państwowej”; wyliczając te trzy zasady, poprzedził je zasadami demokracji i poszanowania praw jednostki<sup>42</sup>.

Niekiedy wszystkie te trzy zasady przywoływane są łącznie, przede wszystkim w kontekście relacji między administracją rządową a samorządową<sup>43</sup>. W takim też kontekście powoływana bywa zasada współdziałania władz wraz z zasadą pomocniczości<sup>44</sup> lub sama zasada współdziałania władz<sup>45</sup>.

Współdziałanie władz i dialog społeczny wiązane bywają z instytucją wysłuchania publicznego, wprowadzoną Regulaminem Sejmu<sup>46</sup>. Kategoria dialogu pojawia się także w art. 20 Konstytucji RP, w którym mowa jest o „dialogu i współpracy partnerów społecznych” jako o jednym z elementów stanowiących oparcie dla społecznej gospodarki rynkowej stanowiącej podstawę ustroju gospodarczego Polski. Pojęcie „dialogu i współpracy partnerów społecznych” Trybunał Konstytucyjny powiązał z wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP zasadą państwa demokratycznego<sup>47</sup>.

### **d. Zasada pomocniczości i autonomia**

Pomimo iż poza wstępem zasada pomocniczości nie pojawia się wprost nigdzie indziej w Konstytucji RP, uważana jest za jedną z najbardziej fundamentalnych zasad polskiego porządku prawnego<sup>48</sup>. Jest ona przykładem

---

<sup>41</sup> Orz. TK z 9.11.1993 r. (K 11/93, OTK 1993, Nr 2, poz. 37); orz. TK z 21.11.1994 r. (K 6/94, OTK 1994, Nr 2, poz. 39). Zob. *M. Kordela*, *Zarys typologii...*, *op. cit.*, s. 57–58.

<sup>42</sup> Wyr. TK z 11.5.2005 r. (K 18/04, OTK-A 2005, Nr 5, poz. 49).

<sup>43</sup> Zob. np. post. TK z 12.12.2006 r. (Tw 6/06, OTK-B 2006, Nr 6, poz. 266, uzasadnienie pkt 2); post. TK z 15.11.2006 r. (Tw 17/06, OTK-B 2006, Nr 6, poz. 273, pkt 1–2 w argumentacji wnioskodawców).

<sup>44</sup> Zob. wyr. TK z 12.3.2007 r. (K 54/05, OTK-A 2007, Nr 3, poz. 25); post. TK z 28.11.2005 r. (Tw 56/04, OTK-B 2005, Nr 6, poz. 207) (w obu przypadkach argumentacja wnioskodawców).

<sup>45</sup> Wyr. TK z 8.5.2002 r. (K 29/00, OTK-A 2002, Nr 3, poz. 30).

<sup>46</sup> Zob. pkt 7 zdania odrębnego *Mirostawa Wyrzykowskiego* od wyroku TK z 3.11.2006 r. (K 31/06, OTK-A 2006, Nr 9, poz. 135). Zob. uchwała Sejmu RP z 30.7.1992 r. – Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. M.P. z 2009 r. Nr 5, poz. 47 ze zm.), art. 70a–70i.

<sup>47</sup> Wyr. TK z 30.1.2001 r. (K 17/00, OTK 2001, Nr 1, poz. 4).

<sup>48</sup> *K. Complak*, w swej monografii poświęconej pierwszemu rozdziałowi Konstytucji z 1997 r., materialnie analizuje organizację wokół dwóch kategorii, którymi są „dobro wspól-



normy sformułowanej jedynie we wstępie, której naruszenie traktowane jest w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego w kategoriach naruszenia prawa<sup>49</sup>.

Jest ona bardzo istotna z punktu widzenia relacji między jednostką a społeczeństwem czy państwem, gdyż stanowi swego rodzaju tarczę dla jednostek i wspólnot przed ingerencją struktur wyższego rzędu, przede wszystkim przed ingerencją państwa.

W Polsce zasada pomocniczości obecna była w debacie publicznej przede wszystkim za pośrednictwem nauki społecznej Kościoła katolickiego. Zgodnie z formułą *Piusa XI* z encykliki *Quadragesimo anno* z 1931 r. zasada ta głosi, że: „nie wolno jednostkom wydierać i na społeczeństwo przenosić tego, co mogą wykonać z własnej inicjatywy i własnymi siłami, podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem porządku jest zabierać mniejszym i niższym społecznościom te zadania, które mogą spełnić, i przekazywać je społecznościom większym i wyższym” (Nr 79). Społeczności „wyższe” (w tym przede wszystkim państwo, które w perspektywie krajowego porządku prawnego jest wspólnotą „najwyższą”) jawią się jako służebne wobec jednostek i ich wspólnot. Za przywołaną tu encykliką można powiedzieć, że „[w]szelka (...) działalność społeczności mocą swojej natury winna wspomagać człony społecznego organizmu, nigdy zaś ich nie niszczyć ani nie wchłaniać” (Nr 49). Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 18.5.2005 r. nawiązał do takiego ujęcia, stwierdzając, że w myśl zasady pomocniczości przyjętej przez polską konstytucję „państwo powinno wspierać rodzinę, a nie zastępować ją w realizowaniu jej funkcji”<sup>50</sup>.

Zasada pomocniczości ściśle powiązana jest z wartością autonomii jednostek pojętej jako możliwość określania i realizowania swoich celów (wolność, inicjatywa) połączona z odpowiedzialnością za podejmowane działania. Zasada ta dookreśla przy tym relacje między różnego typu autonomizacją. Warto też zwrócić uwagę, że w takiej perspektywie nie ma przeszkód, aby sformułowaną we wstępie zasadę pomocniczości uznać za określającą także relacje między państwem a strukturami nadrzędnymi, jak np. Unia Europejska.

#### 4.4. Wartości stanowiące podstawę Rzeczypospolitej Polskiej

Wstęp Konstytucji RP zamykają słowa: „Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do

ne” i „pomocniczość władzy publicznej”; zob. K. Complak, Normy pierwszego..., *op. cit.*, s. 5, 7, 10.

<sup>49</sup> Zob. L. Garlicki, Wstęp..., *op. cit.*, pkt 15.

<sup>50</sup> Wyr. TK z 18.5.2005 r. (K 16/04, OTK-A 2005, Nr 5, poz. 51).

wolności i obowiązku solidarności z innymi, a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej”.

Zatem, kiedy jest mowa wprost o zasadach stanowiących niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej, wskazywane są: przyrodzona godność, prawo do wolności i obowiązek solidarności. Literalnie rzecz biorąc, za niewzruszoną podstawę uznane jest poszanowanie tych zasad. Cechę niewzruszoności można jednak zasadnie przypisać także samym wyliczonym wartościom.

## **a. Trzy wartości**

### **Godność człowieka**

Godność należy współcześnie do fundamentalnych kategorii prawnych. Kategoria ta odsyła do czegoś niezależnego od prawa pozytywnego<sup>51</sup>. We wstępie do Konstytucji RP niezależność taką podkreśla przymiotnik „przyrodzona”, odnoszący się do godności. Bliższe dookreślenie tej kategorii znalazło się w art. 30, otwierającym „Zasady ogólne” rozdziału II Konstytucji RP zatytułowanego „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”. Artykuł ten głosi: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. Godność została tu określona nie tylko jako przyrodzona, ale także jako niezbywalna<sup>52</sup>. Godność nie jest ani nadawana, ani nie może być odebrana żadnym działaniem ludzkim (ani działaniem władz publicznych, ani indywidualnym, ani wskutek innych wydarzeń, jak np. choroba czy upośledzenie). Niezbywalność podkreśla także to, że godność, jej przysługiwanie nie stoi do dyspozycji nie tylko władz, ale także samego podmiotu praw, który nie może się swej godności zrzec. Uznanie godności za źródło praw pozwala na przypisanie przyrodzo-

---

<sup>51</sup> Polska literatura przedmiotu jest bardzo bogata. W kontekście konstytucyjnym, tytułem przykładu: *K. Complak* (red.), *Godność człowieka jako kategoria prawna*, Wrocław 2001; *K. Complak*, *Uwagi o godności człowieka oraz jej ochrona w świetle nowej konstytucji*, PS 1998, Nr 6, s. 41–51; *J. Krókowski*, *Godność człowieka podstawą konstytucyjnego katalogu praw i wolności jednostki*, [w:] *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, red. *L. Wiśniewski*, Warszawa 1997, s. 38–50; *F.J. Mazurek*, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001; *J. Zajadło*, *Normatywne funkcje pojęcia „przyrodzona i niezbywalna godność człowieka”* (na marginesie art. 30 Konstytucji RP), [w:] *Ochrona człowieka w świetle prawa Rzeczypospolitej Polskiej*, red. *S. Pikulski*, Olsztyn 2002, s. 480–489; zob. także *M. Piechowiak*, *Godność jako fundament powinności prawa wobec godności człowieka*, [w:] *Urzeczywistnianie praw człowieka w XXI wieku*, red. *P. Morcinek i S.L. Stadniczenko*, Opole 2004, s. 33–54.

<sup>52</sup> W języku polskim termin „przyrodzony” stosowany bywa jako przekład angielskiego *inherent* w dokumentach dotyczących międzynarodowej ochrony praw człowieka. Termin *inherent* wskazuje na „wewnętrzność”, nieoddzielalność, zatem i w dużej mierze na niezbywalność. Niemniej jednak termin „przyrodzoność”, wzięty sam sobie, raczej podkreśla nie-nabywalność czegoś, stąd chcąc w języku polskim z całą pewnością oddać treści powiązane z angielskim „inherent”, dobrze jest obok „przyrodzoności” postawić „niezbywalność”.

ności i niezbywalności także samym wolnościom i prawom, których jest źródłem, o ile w sposób konieczny powiązane są z ochroną godności.

Istotnym przymiotem godności, uznanym w art. 30 Konstytucji RP, jest też nienaruszalność<sup>53</sup>. Skoro godność człowieka jest nienaruszalna, można wnioskować, że nie wolno jej poświęcać dla jakichkolwiek innych dóbr, w tym także w imię państwa, ojczyzny czy narodu. Zatem formuła ta wyraża także zakaz czysto instrumentalnego traktowania człowieka i uznanie go za autonomiczny podmiot (cel sam w sobie).

### Prawo do wolności

Termin „prawo do wolności”, typowy dla wskazania prawa podmiotowego, nie występuje w żadnym innym miejscu w Konstytucji RP. W części artykułowanej fundamentalny z punktu widzenia wolności jest art. 31 ust. 1: „Wolność człowieka podlega ochronie prawnej”. W ust. 2 tego artykułu, obok wskazania obowiązku szanowania wolności i praw innych, sformułowano wprost zasadę, że „nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo nie nakazuje”. Generalnie rzecz ujmując, twórcy Konstytucji RP z 1997 r. zmierzali do dowartościowania wolności<sup>54</sup>, przykładem może być stosowanie – konsekwentnie w całej Konstytucji RP – zwrotu „wolności i prawa”, a nie „prawa i wolności”, wbrew całej tradycji prawnomiędzynarodowej ochrony praw człowieka i wbrew tradycjom konstytucyjnym innych państw<sup>55</sup>.

### Obowiązek solidarności z innymi

Obok cytowanego fragmentu termin „solidarność” zawarty jest także w art. 20 Konstytucji RP, na trzecim miejscu, po wolności działalności gospodarczej i własności prywatnej, a przed dialogiem i współpracą partnerów społecznych, jako oparcie społecznej gospodarki rynkowej. Pojęcie „solidarność” z art. 20 (wraz z pojęciem „społeczna gospodarka rynkowa”) zostało przez Trybunał Konstytucyjny powiązane z zasadą sprawiedliwości społecznej wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP<sup>56</sup>.

W orzeczeniu z 19.2.1996 r., jeszcze pod rządami starej konstytucji, Trybunał Konstytucyjny, w kontekście problematyki ubezpieczeń zdrowotnych i społecznych, wskazywał, że zasada solidarności może przybierać dwojaką

<sup>53</sup> Postanowienie to jest wzorowane na art. 1 ust. 1 Ustawy Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec (1949): „Die Würde des Menschen ist unantastbar. Sie zu achten und zu schützen ist Verpflichtung aller staatlichen Gewalt”.

<sup>54</sup> Słowo „wolność” (w liczbie pojedynczej lub mnogiej) pojawia się w Konstytucji niemal osiemdziesiąt razy.

<sup>55</sup> Zob. *L. Wiśniewski*, *Prawa a wolność człowieka*, [w:] *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, red. *L. Wiśniewski*, Warszawa 1997, s. 51–63; polemicznie *M. Piechowiak*, *Prawo a wolność*, [w:] *Prawa człowieka – Prawa rodziny. 30 lat Poznańskiego Zakładu Instytutu Nauk Prawnych PAN*, red. *R. Hliwa i A. Schulz*, Poznań 2003, s. 37–54.

<sup>56</sup> Wyr. TK z 30.1.2001 r. (K 17/00, OTK 2001, Nr 1, poz. 4).

postać: solidarności grupowej i solidarności międzygrupowej. W przypadku tej pierwszej, wydatki na świadczenia w całości finansowane są ze składek wnoszonych przez ubezpieczonych lub ich pracodawców. W przypadku solidarności międzygrupowej, nie ma ostrej granicy między ubezpieczeniem społecznym a pomocą społeczną. W myśl przywołanego tu orzeczenia właściwym miejscem realizacji solidarności międzygrupowej jest ubezpieczenie społeczne na wypadek starości i niezdolności do pracy oraz pomoc bezrobotnym<sup>57</sup>. W wyroku z 24.10.2005 r. zasadę solidarności, sformułowaną we wstępie Konstytucji RP z 1997 r., Trybunał Konstytucyjny powiązał właśnie z ubezpieczeniami społecznymi i – określając ją także mianem „zasady solidarności zbiorowej” – powiązał z treścią przypisaną wcześniej kategorii „solidarności międzygrupowej”<sup>58</sup>.

Warto także zauważyć, że w wyroku z 11.4.2006 r. Trybunał Konstytucyjny podkreślił powszechny obowiązek solidarności, dotyczący także relacji ściśle międzysobowych: „zgodnie z tym, co zostało powiedziane w końcowym zdaniu wstępu do Konstytucji RP, powszechny obowiązek solidarności z innymi jest jedną z zasad obowiązujących wszystkich stosujących Konstytucję. Obowiązek ten ma naturalnie różny charakter w zależności od relacji między określonymi osobami. Niewątpliwie jednak stosunki między małżonkami powinny opierać się również na szczególnie pojmowanej solidarności. Prawo może wprowadzać pewne, a zwłaszcza materialne, aspekty obowiązku solidarności między byłymi małżonkami w interesie tej strony, której sytuacja uległa w wyniku rozwodu pogorszeniu”<sup>59</sup>.

## **b. Wartości a stosowanie konstytucji**

Wstęp uwyrażnia, obok problematyki aksjologicznego uzasadnienia konstytucji, problematykę udziału wartości w jej stosowaniu. Stosowanie to ma miejsce zarówno w procesach prawotwórczych<sup>60</sup>, jak i przy rozstrzygnięciu spraw przez sądy, zgodnie z zasadą bezpośredniego stosowania konstytucji (art. 8 ust. 2). W zdaniu zamykającym wstęp, rozpoczynającym się słowami: „Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, wzywamy”, znajdujemy dyrektywę nakazującą wprost uwzględnienie w procesie stosowania Konstytucji RP trzech omówionych wyżej wartości. Wyróżnienie tych trzech wartości nie stoi na przeszkodzie w sformułowaniu dyrektywy nakazującej uwzględniać w procesie stosowania prawa także innych wartości wskazanych we wstępie do Konstytucji<sup>61</sup>.

<sup>57</sup> Orz. TK z 19.11.1996 r. (K 7/95, OTK 1996, Nr 6, poz. 49).

<sup>58</sup> Wyr. TK z 24.10.2005 r. (P 13/04, OTK-A 2005, Nr 9, poz. 102).

<sup>59</sup> Wyr. TK z 11.4.2006 r. (SK 57/04, OTK-A 2006, Nr 4, poz. 43).

<sup>60</sup> Wyr. TK z 12.4.2000 r. (K 8/98, OTK 2000, Nr 3, poz. 87).

<sup>61</sup> Trudno jednak zgodzić się z poglądem Trybunału Konstytucyjnego, że wszystkie wartości powołane we wstępie do Konstytucji stanowią „niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej”;

## 5. Relacje między kontekstami ujmowania wartości w preambule

Pierwszy z wymienionych kontekstów (ogólnokulturowy) jest kontekstem najogólniejszym; o wartościach mowa jest tam tylko w kontekście ich źródeł, bez dookreślenia obszaru „stosowania” wskazywanych wartości. Mając na względzie wyżej poczynione uwagi, można powiedzieć, że obszarem tym jest kultura w ogóle. Z tej perspektywy, zarówno system prawny, jak i państwo jawią się jako elementy kultury, służące jej rozwojowi poprzez porządkowanie życia społecznego.

Aby dookreślić relację między kontekstem drugim – wartości jako podstawa konstytucji, a trzecim – wartości jako podstawa Rzeczypospolitej, trzeba wziąć pod uwagę wyżej rozważany problem relacji Konstytucji RP (pojętej jako prawa podstawowe) do Trzeciej Rzeczypospolitej. Jeśli przyjąć uzasadnianą wyżej tezę, że początek Trzeciej Rzeczypospolitej należy wiązać z odzyskaniem możliwości suwerennego stanowienia o losie ojczyzny i o kształcie państwa, wówczas aksjologiczny fundament Rzeczypospolitej będzie stanowił także podstawę dla porządku konstytucyjnego określonego Konstytucją RP. Z punktu widzenia państwa, wartości uznane za aksjologiczny fundament Rzeczypospolitej będą bardziej podstawowe od wartości wskazanych jako oparcie Konstytucji RP pojętej jako prawa podstawowe. Za uznaniem tej tezy przemawia także przymiotnik „niewzruszona”, odnoszący się do poszanowania wartości wskazanych w trzecim kontekście, oraz miejsce ich wskazania, którym jest zakończenie wstępu i przejście do części artykułowanej<sup>62</sup>.

## 6. Dwa pierwsze artykuły Konstytucji RP

### 6.1. Dobro wspólne

W artykule pierwszym, otwierającym część artykułowaną Konstytucji RP, znalazła się zasada dobra wspólnego („Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”)<sup>63</sup>. Przy dekodowaniu treści tej zasady niezbędne jest sięgnięcie do historii powstania tego przepisu. W trakcie prac Ko-

---

wyr. TK z 12.4.2000 r. (K 8/98, OTK 2000, Nr 3, poz. 87): „Wysłowiona w preambule sprawiedliwość stała się obok innych tamże powołanych wartości jedną z zasad, które wszyscy mają mieć »za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej«. Poszanowanie tych zasad i wartości jest również obowiązkiem legislatywy”.

<sup>62</sup> W sprawie zrównywania statusu wartości powołanych w preambule zob. cyt. wyżej fragment wyroku TK z 12.4.2000 r. (K 8/98, OTK 2000, Nr 3, poz. 87).

<sup>63</sup> Monograficzne opracowanie, zob. *M. Piechowiak*, *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Warszawa 2012.

misji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego początkowo przyjmowano (tak było jeszcze w projekcie z 19.6.1996 r.), że artykułem pierwszym będzie artykuł zawierający zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zatem obecny artykuł drugi; natomiast w projektowanym drugim artykule umieszczono formułę: „Rzeczpospolita Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli” (a nie „dobrem wspólnym”, jak ostatecznie przyjęto), w oczywisty sposób nawiązującą do Konstytucji kwietniowej z 1935 r., w której zasada „wspólnego dobra” otwierała Konstytucję (art. 1 ust. 1: „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”). W Konstytucji kwietniowej zasada wspólnego dobra służyła podkreśleniu prymatu państwa i obowiązków obywateli względem państwa<sup>64</sup>.

W projekcie, który opuścił Komisję Konstytucyjną Zgromadzenia Narodowego i trafił do drugiego czytania, choć dokonano zmiany kolejności artykułów<sup>65</sup>, znajdowała się nadal kategoria „wspólnego dobra”, podkreślająca – zgodnie z polską tradycją konstytucyjną i zwykłym znaczeniem użytych słów – służebność obywateli wobec państwa. Uczyniono tak, mimo zgłaszanych zastrzeżeń pod adresem przyjętej formuły i deklarowanej zasadniczej zgodności uczestników dyskusji, co do tego, że w nowym artykule pierwszym nie chodzi o prymat państwa, ale o wyrażenie idei służebności państwa wobec obywateli, gdyż jego treść nawiązuje do koncepcji dobra wspólnego spotykanej w myśli chrześcijańskiej i nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego<sup>66</sup>. Wyraźnie powiązano „wspólne dobro” z tradycją konstytucyjną

<sup>64</sup> Zob. *W.T. Kulesza*, Ustawa konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 roku, PS 2005, Nr 2, s. 43–44.

<sup>65</sup> Wśród zasadniczych racji dokonania zamiany kolejności były wątpliwości co do trafności postawienia u podstaw systemu prawnego zasady państwa prawnego, która mogłaby być interpretowana czysto formalnie, i zasady sprawiedliwości społecznej, groziło to przesunięciem akcentów ze sprawiedliwości po prostu, na jedynie pewien aspekt sprawiedliwości; szerzej zob. *M. Piechowiak*, Filozoficzne podstawy rozumienia dobra wspólnego, *Kwartalnik Filozoficzny* 2003, Nr 2, s. 11–12.

<sup>66</sup> *P. Winczorek*, Dyskusja nad podstawowymi zasadami ustroju RP w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, RPEiS 1995, z. 2, s. 17. Zob. także dyskusje na łamach dziennika Rzeczpospolita: *M. Piechowiak*, Prawa człowieka w projekcie konstytucji, Rzeczpospolita z 23.5.1995 r.; *B. Banaszak*, Zasady ustroju a prawa jednostki, Rzeczpospolita z 14.6.1995 r.; *M. Piechowiak*, Porozmawiajmy o podstawach. Wokół projektu konstytucji, Rzeczpospolita z 25.8.1995 r. *P. Sarnecki* pisał, że wysuwającą się na czoło cechą Konstytucji z 1997 r. jest „konstruowanie państwa »służebnego« wobec zamieszkujących je ludzi”; uważał, że „władza państwowa nie posiada na jej podstawie właściwie żadnych autonomicznych celów, a wszystkie wskazane w Konstytucji kierunki działania tej władzy polegają bądź na bezpośrednim załatwianiu indywidualnych lub zbiorowych potrzeb ludzkich, bądź na stwarzaniu warunków służących samozaspokajaniu ich przez wszystkich tym zainteresowanych”; *P. Sarnecki*, Idee przewodnie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2.4.1997 r., PS 1997, Nr 5 (22), s. 11. Zdaniem *P. Sarneckiego*, Konstytucja jest oparta na trzech głównych ideach, które przenikają całość jej przepisów: państwa służebnego, praworządności i demokracji; *ibidem, passim*, zwłaszcza s. 30.

międzywojnia, a „dobro wspólne” z tradycją nauki społecznej Kościoła katolickiego<sup>67</sup>.

Zmiany „wspólnego dobra” na „dobro wspólne” dokonano dopiero w trakcie drugiego czytania projektu Konstytucji RP. Warto podkreślić, że odpowiednią poprawkę przyjęto jednogłośnie i była to jedyna poprawka dotycząca spraw fundamentalnych przyjęta przez konsens<sup>68</sup>. Należy zatem w sposób szczególny brać pod uwagę treści związane z wprowadzoną zmianą.

Z gramatycznego punktu widzenia, w języku polskim postawienie przymiotnika po rzeczowniku sygnalizuje zwykle, że mamy do czynienia z wyrażeniem idiomatycznym, czyli takim, którego znaczenie nie jest wyznaczone sumą znaczeń wyrażań składowych (dobrym przykładem istotnego przesunięcia znaczeniowego następującego w wyniku przestawienia przymiotnika są wyrażenia „młoda panna” i „panna młoda”). Argument z reguł gramatycznych nie jest tu najważniejszy. Istotna jest wola ustrojodawcy, którą owa zmiana wyraża. Prace przygotowawcze nie pozostawiają wątpliwości, że zmiana ta wskazała na tradycję nauki społecznej Kościoła katolickiego jako punkt wyjścia w określeniu treści kategorii „dobra wspólnego”.

Znaczenie wyrażenia „dobro wspólne”, właśnie jako wyrażenia idiomatycznego, jest dobrze ugruntowane w – powoływanej w dyskusji – społecznej nauce Kościoła katolickiego. Zgodnie z nią dobro wspólne „obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość”<sup>69</sup>; „polega [ono] przede wszystkim na poszanowaniu praw i obowiązków osoby ludzkiej”<sup>70</sup>. Całkowicie nietrafny jest przy tym zarzut, że sięganie w analizie art. 1 do katolickiej nauki społecznej byłoby równoznaczne z niezrozu-

---

<sup>67</sup> Problematyka konstytucyjnej doniosłości kolejności słów: „wspólne dobro” czy „dobro wspólne”, została – jak się zdaje – wprowadzona do debaty tekstami autora Prawa człowieka w projekcie konstytucji, Rzeczpospolita z 23.5.1995 r., Porozmawiajmy o podstawach. Wokół projektu konstytucji, Rzeczpospolita z 25.8.1995 r.; zasadnicze argumenty przedstawione w tych tekstach były potem powtarzane w debatach parlamentarnych przez zwolenników formuły „dobro wspólne”.

<sup>68</sup> 467 głosów za; stenogram posiedzenia Zgromadzenia Narodowego <<http://ks.sejm.gov.pl:8009/forms/kad.htm>> 2. kad., Nr pos. zn3, dzień 6, 21.3.1997 r. Jednogłośnie przyjęto w drugim czytaniu jeszcze tylko jedną poprawkę (w art. 167 ust. 2 wnioskodawca proponował, aby regionalne izby obrachunkowe były organami nadzoru w zakresie spraw finansowych, a nie – jak proponowała Komisja – spraw budżetowych).

<sup>69</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym. *Gaudium et spes*, 74; *ibidem* 26: „dobro wspólne – czyli suma warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągać pełniej i łatwiej własną doskonałość”. Zob. *Jan XXIII*, *Pacem in terris*, Nr 58: dobro wspólne można określić jako „sumę tych warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć swoją osobistą doskonałość”.

<sup>70</sup> *Jan XXIII*, *Pacem in terris*, Nr 60. Zob. *Jan Paweł II*, *Centesimus annus*, Nr 47: dobro wspólne „nie jest zwykłą sumą korzyści partykularnych, ale wymaga ich oceny i pogodzenia w oparciu o sprawiedliwą hierarchię wartości i, w ostatecznym rozrachunku, o właściwe zrozumienie godności i praw osoby”; *idem*, Służyć dobru wspólnemu, *L'Osservatore*

miała w państwie świeckim praktyką nadawania pojęciom konstytucyjnym treści konfesyjnej<sup>71</sup>. Określoną perspektywę interpretacyjną wybiera się nie ze względu na czyjekolwiek przekonania religijne, że ktoś w coś wierzy lub nie, ale dlatego, że postępując się pewną koncepcją, dookreślono w trakcie prac przygotowawczych znaczenie pewnej kategorii prawnej<sup>72</sup>.

Umieszczenie w pierwszym artykule Konstytucji RP „dobra wspólnego”, a nie „wspólnego dobra”, powoduje, że na pierwszym miejscu postawione zostają postulaty dotyczące tego, jakie ma być państwo, aby służyło obywatelom, a nie to, jacy mają być obywatele, aby służyli państwu<sup>73</sup>. Zmiana formuły powoduje także, że zasadnie można uznać jednostkę i jej prawa człowieka za fundament porządku prawnego. W świetle wstępu teza ta nie jest oczywista, choć może być dobrze uzasadniona. Natomiast z punktu widzenia części artykułowanej, przy zachowaniu „wspólnego dobra” w art. 1 Konstytucji RP, teza ta mogłaby być zasadnie podważona. Na przykład z uwagi na to, że ochrona praw człowieka jest przedmiotem dopiero rozdziału 2, a o godności jako źródle praw mówi dopiero art. 30, otwierający ten rozdział; wśród celów państwa, określonych w art. 5, prawa człowieka znalazły się dopiero na miejscu trzecim, po niepodległości i nienaruszalności terytorium, a zatem po typowych wartościach „państwowych”<sup>74</sup>.

Trzeba też podkreślić, że rozproszeniu wątpliwości, co do fundamentalnego miejsca jednostki i jej praw w polskim porządku konstytucyjnym i prawnym, nie służy sposób, w jaki Trybunał Konstytucyjny interpretuje art. 1 Konstytucji RP. Trybunał Konstytucyjny zdaje się w ogóle nie uwzględniać genezy tego przepisu, interpretuje go w duchu Konstytucji kwietniowej i wprost wykorzystuje go jako przeciwwagę wobec wolności i praw człowieka i obywatela. Przykładowo w wyroku z 25.11.2003 r. argumentował: „Zapewnienie bezpieczeństwa kraju stanowi jeden z zasadniczych obowiązków obywateli, co wynika już z art. 1 Konstytucji, zgodnie z którym Polska jest »dobrem wspólnym wszystkich obywateli«. Troska o to wspólne dobro oznacza konieczność ponoszenia takich obowiązków przez obywateli, zarówno pośred-

---

Romano 2001, Nr 1, s. 45: „Ochrona praw człowieka należy do niepodważalnych nakazów dobra wspólnego”.

<sup>71</sup> Tak J. Brzozowski, *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego*, PiP 2006, z. 11, s. 21.

<sup>72</sup> Zob. np. wypowiedź senator A. Grześkowiak, Stenogram posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, 2. kad., Nr pos. zn3, dzień 1, 24.2.1997 r., <http://ks.sejm.gov.pl> (data dostępu: lipiec 2007). Zob. M. Piechowiak, *Dobro wspólne jako fundament...*, *op. cit.*, 253–359.

<sup>73</sup> Por. nauka społeczna Kościoła katolickiego w kontekście europejskim; Jan Paweł II, *Służyć dobru wspólnemu*, L'Osservatore Romano 2001, Nr 1, s. 45: „Europa coraz lepiej uświadamia sobie, jakie są wymiary wspólnego dobra europejskiego, to znaczy jakie działania winna wspólnym wysiłkiem podejmować, i jakich wartości bronić, aby należycie odpowiadać na potrzeby swoich obywateli”.

<sup>74</sup> Szerzej na ten temat w opracowaniu autora *Służebność państwa wobec człowieka i jego praw jako naczelna idea Konstytucji RP z 2.4.1997 r. – osiągnięcie czy zadanie?*, PS 2007, Nr 15, s. 65–91.



nio, jak i bezpośrednio, które są niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa państwa<sup>75</sup>. W art. 1 Trybunał Konstytucyjny poszukuje oparcia nie tyle dla praw człowieka, ile dla celów publicznych stanowiących – wskazane w klauzuli limitacyjnej zawartej w art. 31 ust. 3 – prawowite racje ograniczania wolności i praw człowieka<sup>76</sup>. Inny przykład, w wyroku z 30.1.2001 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że: „Przy interpretacji art. 20 Konstytucji RP [dotyczącego społecznej gospodarki rynkowej jako podstawy ustroju gospodarczego] należy uwzględnić jego związek z art. 1 i art. 2 Konstytucji. Artykuł 1 Konstytucji RP stanowi, że »Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli«. Wynika z niego dyrektywa przedłożenia w razie potrzeby dobra ogólnego ponad dobro indywidualne czy partykularny interes grupowy. Dyrektywa ta powinna być podstawowym kryterium działania w przyjętym przez konstytucję modelu społecznej gospodarki rynkowej<sup>77</sup>.”

Trzeba przy tym zauważyć, że Trybunał Konstytucyjny dostrzega niebezpieczeństwa związane z postawieniem na pierwszym miejscu dobra ogółu i w wyroku z 10.10.2001 r. zauważa, że „nadmiernie uproszczona interpretacja tej zasady dobra wspólnego prowadzić mogłaby bowiem w konsekwencji do swoistego usprawiedliwienia wszelkich naruszeń konstytucji w imię ochrony wspólnego dobra<sup>78</sup>.”

## **6.2. Demokratyczne państwo prawne**

Z punktu widzenia aksjologicznych podstaw prawa polskiego trudno przecenić wagę art. 2 Konstytucji RP z 1997 r.: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. Klauzula ta została wprowadzona do polskiego porządku prawnego nowelą konstytucyjną z 29.12.1989 r.<sup>79</sup>, jako art. 1 w nadal wówczas obowiązującej konstytucji z 22.7.1952 r., zwanej niekiedy konstytucją stalinowską<sup>80</sup>. Była to nowela niejako przypieczętowująca konstytucyjnie przemiany ustrojowe 1989 r., i to przede wszystkim za sprawą owego artykułu pierwszego<sup>81</sup>. Przepis obecnego art. 2, funkcjonując w porządku kon-

<sup>75</sup> Wyr. TK z 25.11.2003 r. (K 37/02, OTK-A 2003, Nr 9, poz. 96).

<sup>76</sup> Wyr. TK z 16.4.2002 r. (SK 23/01, OTK-A 2002, Nr 3, poz. 26).

<sup>77</sup> Wyr. TK z 30.1.2001 r. (K 17/00, OTK 2001, Nr 1, poz. 4).

<sup>78</sup> Wyr. TK z 10.10.2001 r. (K 28/01, OTK 2001, Nr 7, poz. 212).

<sup>79</sup> Ustawa z 29.12.1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. Nr 75, poz. 444).

<sup>80</sup> Formalnie Konstytucja z 1952 r. utraciła moc dopiero na podstawie art. 77 ustawy konstytucyjnej z 17.10.1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 84, poz. 426 ze zm.), zwanej „Małą Konstytucją”. Ustawa ta utrzymywała w mocy ok. 2/3 postanowień Konstytucji z 1952 r.

<sup>81</sup> Ta sama nowela zniósła konstytucyjne gwarancje dotyczące przewodniej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wprowadziła także zmiany w sferze symboli – orłowi w god-

stytucyjnym już od 1989 r., jak żaden inny obrósł w orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, sięgające fundamentalnych wartości porządku prawnego; należy także do najczęściej analizowanych i komentowanych<sup>82</sup>. Stąd poniższe uwagi muszą się ograniczyć jedynie do spraw najistotniejszych z punktu widzenia podjętego tematu.

Zawarta w art. 2 formuła „zasady sprawiedliwości społecznej” kształtowała przede wszystkim, omówione wyżej, konstytucyjne pojęcie równości<sup>83</sup>.

Klauzula demokratycznego państwa prawnego traktowana była przez Trybunał Konstytucyjny jako klauzula „otwarta”, zawierająca pewne treści wiążące, które nie zostały jasno zapisane. Dotyczy to zarówno interpretacji formalnej, prowadzącej do sformułowania norm i zasad działalności prawodawczej (tzw. zasad przyzwoitej legislacji), jak i materialnej, prowadzącej do formułowania praw i wolności jednostki<sup>84</sup> oraz zasad organizacji i sposobu funkcjonowania władzy państwowej (np. zasady podziału i równowagi władz). Jeszcze przed wejściem w życie nowej Konstytucji RP Trybunał Konstytucyjny wywodził z klauzuli demokratycznego państwa prawnego takie, na przykład, zasady typu formalnego, jak zasada niedziałania prawa wstecz, nakaz dochowania *vacatio legis*, zasada zaufania obywateli do państwa (obejmująca zasadę bezpieczeństwa prawnego obywateli i zasadę ochrony praw słusznie nabytych), zasada dostatecznej określoności prawa kształtującego obowiązki obywateli<sup>85</sup>. Jeśli chodzi o interpretację materialną, Trybunał wywodził np. prawo do sądu, prawo do prywatności, prawo do życia<sup>86</sup>, zasadę

---

le przywrócono koronę i zmieniono nazwę państwa z Polska Rzeczpospolita Ludowa na Rzeczpospolita Polska.

<sup>82</sup> Zob. W. Sokolewicz, Artykuł 2, [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, red. L. Garlicki, t. V, Warszawa 2007; tam także bardzo bogate wskazówki bibliograficzne.

<sup>83</sup> Zob. L. Garlicki, *Materialna interpretacja...*, *op. cit.*, s. 128.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 139.

<sup>85</sup> Zob. M. Kordela, *Formalna interpretacja klauzuli demokratycznego państwa prawnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, red. S. Wronkowska, Warszawa 2006, s. 140–157.

<sup>86</sup> Było tak w związku z badaniem konstytucyjności ustawy z 30.8.1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 139, poz. 646 ze zm.). „Podstawowym przepisem, z którego należy wyprowadzić konstytucyjną ochronę życia ludzkiego, jest (...) zasada demokratycznego państwa prawnego. Państwo takie realizuje się bowiem wyłącznie jako wspólnota ludzi, i tylko ludzie mogą być właściwymi podmiotami praw i obowiązków stanowiących w takim państwie. Podstawowym przymiotem człowieka jest jego życie. (...) Wartość konstytucyjnie chronionego dobra prawnego, jakim jest życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być różnicowana. Brak jest bowiem kryteriów pozwalających na dokonanie takiego zróżnicowania w zależności od fazy rozwojowej ludzkiego życia. Od momentu powstania życie ludzkie staje się więc wartością chronioną konstytucyjnie”; orz. TK z 28.5.1997 r. (K 26/96, OTK 1997, Nr 2, poz. 19, uzasadnienie pkt 3).

ochrony godności w jej wymiarze osobistym, a nawet godności osobowej<sup>87</sup>. Jeśli chodzi o zasady organizacji i funkcjonowania władzy państwowej, to z zasady demokratycznego państwa prawnego Trybunał Konstytucyjny wprowadził m.in. fundamentalną zasadę podziału władz<sup>88</sup>.

Po wejściu w życie Konstytucji RP z 1997 r. *Lech Garlicki* (sędzia TK w latach 1993–2001) pisał: „materialna interpretacja klauzuli demokratycznego państwa prawnego może być uznana z perspektywy siedmiu lat stosowania nowej Konstytucji RP za pewien zamknięty już epizod”<sup>89</sup>. Choć trudno zgodzić się z tym, że był to tylko epizod, to rozumiałe jest odchodzenie od materialnej interpretacji, a to z uwagi na rozległe regulacje dotyczące statusu jednostki i szereg rozstrzygnięć aksjologicznych przyjętych w Konstytucji RP z 1997 r.; Konstytucja ta w sposób wyraźny potwierdziła także szereg zasad ustrojowych dotyczących organizacji i funkcjonowania organów państwa, np. zasadę podziału władz. Trybunał Konstytucyjny wprost wskazuje na konieczność sięgnięcia przy interpretacji zasady demokratycznego państwa prawnego do rozstrzygnięć aksjologicznych przyjętych w Konstytucji RP z 1997 r.: „Jeżeli art. 2 Konstytucji nie ma pozostać tylko pustą deklaracją, to trzeba brać pod uwagę powszechnie przyjęte standardy państwa prawnego, a także rozważyć, jaki kształt (model) państwa prawnego Konstytucja polska przyjęła. Nawet bowiem nienaganne z punktu widzenia techniki legislacyjnej stanowienie norm nie wyczerpuje istoty państwa prawnego. Normy te muszą realizować podstawowe założenia leżące u podstaw porządku konstytucyjnego w Polsce oraz realizować i strzec tego zespołu wartości, który Konstytucja wyraża. W konsekwencji nie sposób oceniać zachowania zasad państwa prawnego bez uwzględnienia wartości wskazanych we wstępie do Konstytucji oraz z pominięciem sprecyzowanej w art. 1 Konstytucji zasady, że Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”<sup>90</sup>.

## 7. Metaaksjologia – ugruntowanie wartości

Problematyka metaaksjologiczna dotyczy tego, jak są ugruntowane wartości, jakie jest ich źródło, jak istnieją. Ustrojodawca opowiada się, zasadniczo rzecz biorąc, za pewnego typu obiektywistycznym czy – innymi słowy – prawnonaturalnym ugruntowaniem wartości.

---

<sup>87</sup> Zob. *L. Garlicki*, *Materialna interpretacja...*, *op. cit.*, s. 130–131. „Dopuszczenie bowiem eksperymentu badawczego bez zgody osoby, na której eksperyment jest dokonywany, narusza zasadę demokratycznego państwa prawa poprzez pogwałcenie godności człowieka sprowadzonego w takim przypadku do roli obiektu doświadczalnego”; uchw. TK z 17.3.1993 r. (W 16/92, OTK 1993, Nr 1, poz. 16).

<sup>88</sup> Orz. TK z 19.6.1992 r. (U 6/92, OTK 1992, Nr 1, poz. 13).

<sup>89</sup> Zob. *L. Garlicki*, *Materialna interpretacja...*, *op. cit.*, s. 139.

<sup>90</sup> Wyr. TK z 12.4.2000 r. (K 8/98, OTK 2000, Nr 3, poz. 87).

Uznanie ugruntowania obiektywistycznego sugeruje już kolejność wyliczenia czterech omówionych wyżej fundamentalnych wartości. Wstęp do Konstytucji RP wskazuje, że wierzący w Boga będą w Nim upatrywali źródła wartości. „Niepodzielający tej wiary” mogą wartości te wywodzić z innych źródeł, niemniej jednak wprost określa się je mianem uniwersalnych, a wagę tego określenia potwierdzają omówione wyżej prace przygotowawcze. Wstęp mówi także o wartościach ogólnoludzkich. Na uznanie uniwersalności, w sensie czasowym, wartości determinowanych prawami obywatelskimi (prawami człowieka) wskazuje także użyta we wstępie formuła „pragnąc **na zawsze** zagwarantować prawa obywatelskie” (podkr. MP)<sup>91</sup>. Uznanie uniwersalności niektórych wartości prowadzi do odrzucenia koncepcji relatywistycznych i subiektywistycznych.

Odpowiednio do wskazanych źródeł wartości, wstęp mówi także o „odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem”, wbrew dominującym w poprzednim ustroju koncepcjom proveniencji marksistowskiej lub heglowskiej, w których odpowiedzialność ponosiło się przede wszystkim wobec historii, dziejów czy panującej klasy.

Fundamentalny z punktu widzenia ugruntowania wartości ujmowanych jako wolności i prawa człowieka i obywatela art. 30 Konstytucji RP wskazuje na przyrodzoność i niezbywalność godności, zatem na zasadniczą obiektywność i „niedyspozycyjność” źródła wolności i praw człowieka i obywatela.

Rozwiązania konstytucyjne dystansują się wobec prób ugruntowania wartości w historii czy w procesach dziejowych, co jest dość oczywiste, jako że pozostaje w korelacji z generalnym odwrotem od rozwiązań typu marksistowskiego. Co jednak więcej, ani wola władzy państwowej, posiadającej mandat demokratyczny, ani wola Narodu jako suwerena nie są źródłem wartości (wbrew woluntarystycznym koncepcjom zwierzchnictwa ludowego). Wbrew propozycjom skrajnie liberalnym przyjęty jest dystans wobec koncepcji poszukujących ugruntowania wartości jedynie w wolnych decyzjach (czy to indywidualnych czy grupowych; Konstytucja dystansuje się od woluntaryzmu i czysto tetycznego uzasadnienia prawa). Ustrojodawca podkreślił także, że podstawą decyzji prawotwórczych nie jest wola czy przekonania (instrukcje) wyborców (art. 104 i 108 Konstytucji RP).

Przyjęte rozwiązania dystansują się wobec koncepcji typu emotywistycznego, które wartości ugruntowują w reakcjach emocjonalnych. Trzeba podkreślić, że tego typu ujęcia dominują we współczesnej polskiej teorii prawa<sup>92</sup>. Zgodnie z tego typu koncepcjami wartości są „intelektualnymi, emocjonalnie zabarwionymi obrazami pewnych stanów rzeczy, które uznaje się za pożądane, preferowane, godne osiągnięcia i/lub ochrony”<sup>93</sup>; a „określone stany

<sup>91</sup> Zob. L. Garlicki, Wstęp..., *op. cit.*, s. 12. W sprawie ułomności użytego terminu „obywatelskie”, *ibidem*, s. 15.

<sup>92</sup> P. Winczorek, Aksjologiczne podstawy nowej konstytucji, PiP 1988, z. 12, s. 4.

<sup>93</sup> *Ibidem*.

rzeczy nie są wartościami tak długo, jak długo nie zostaną zakwalifikowane pozytywnie przez podmioty dokonujące oceny<sup>94</sup>. Wartości są traktowane jako korelaty względnie trwałych dyspozycji do oceniania w określony sposób, a ocena pojmowana jest jako przeżycie polegające na emocjonalnym ustosunkowaniu się do jakichś faktycznie występujących, czy też tylko wyobrażanych sobie stanów rzeczy czy zdarzeń, a więc aprobowaniu lub dezaprobowaniu czegoś<sup>95</sup>.

Wbrew pozorom, rozstrzygnięcia metaaksjologiczne mają nie tylko znaczenie ideowe, ale mogą mieć także znaczenie praktyczne, gdyż pozostają w istotnym związku z przyjmowanymi procedurami, zarówno prawotwórczymi, jak i stosowania prawa. Aby sięgnąć do prostego przykładu – inaczej dookreśla się treść przepisu zawierającego nazwę jakiejś wartości, gdy uznaje się za jej źródło przekonania czy skłonności ocenne obywateli, a inaczej, gdy uznaje się, że wartości są w zasadzie niezależne od konkretnie żywionych przekonań.

Do metaaksjologicznych założeń Konstytucji RP Trybunał Konstytucyjny odwołał się w wyroku z 23.3.1999 r.: „Konstytucja w całości kształci swych postanowień daje wyraz pewnemu **obiektywnemu systemowi wartości, którego urzeczywistnianiu służyć powinien proces interpretacji i stosowania poszczególnych przepisów konstytucyjnych** [podkr. MP]. Dla określenia tego systemu wartości centralną rolę odgrywają postanowienia o prawach i wolnościach jednostki, usytuowane przede wszystkim w rozdziale II Konstytucji. Wśród tych postanowień centralne z kolei miejsce zajmuje zasada przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka. Poszanowanie i ochrona prawa do życia stanowi jedną z podstawowych przesłanek realizacji tej zasady<sup>96</sup>. Trzeba zauważyć, że poprzez tezy metaaksjologiczne, dotyczące obiektywności wartości, Trybunał zmierzał do uzasadnienia fundamentalnego miejsca zasady godności oraz wolności i praw, których godność jest źródłem, w porządku konstytucyjnym<sup>97</sup>.

## 8. Wartości konstytucyjne a aksjologia prawa międzynarodowego

Generalnie trzeba zauważyć, że zestawienie wartości wskazane we wstępie do Konstytucji RP w kontekście ugruntowania prawa zbieżne jest z przyjętymi w prawie międzynarodowym w kontekście ochrony praw człowieka.

<sup>94</sup> *Ibidem*.

<sup>95</sup> M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988.

<sup>96</sup> Wyr. TK z 24.3.1999 r. (K 2/98, OTK 1999, Nr 3, poz. 38).

<sup>97</sup> W świetle proponowanej wyżej interpretacji kategorii „dobra wspólnego” znaczenie prościej cel ten można by osiągnąć w oparciu o art. 1.

Artykuł 1 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (1948 r.), określający aksjologiczne fundamenty praw człowieka, głosi: „Wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w godności i prawach, są one obdarzone rozumem i sumieniem oraz powinny postępować wobec siebie w duchu braterstwa”. W przytoczonej formule są, oczywiście, wskazane podstawowe wartości związane z Rewolucją Francuską – wolność, równość, braterstwo; są jednak istotne elementy dodatkowe. Mając na uwadze późniejszą „karierę” kategorii godności w prawie międzynarodowym, za fundamentalne wartości uznane u podstaw międzynarodowej ochrony praw człowieka na płaszczyźnie uniwersalnej należy uznać godność (jako podstawę i źródło wszystkich praw człowieka), wolność, równość, rozumność i sumienie oraz braterstwo. Termin „braterstwo” bliski jest znaczeniowo terminowi „solidarność”. Korzystając z doktryny prawa międzynarodowego, można powiedzieć, że ten ostatni termin, podobnie jak braterstwo, wskazujący na bezinteresowną pomoc innym, w odróżnieniu od „braterstwa” podkreśla mocniejsze zobowiązanie do podejmowania działania<sup>98</sup>. Łatwo dostrzec, że Konstytucja RP wpisuje się w tak określone fundamenty aksjologiczne praw człowieka<sup>99</sup>.

Analogiczne wartości uznane są także za fundament Unii Europejskiej<sup>100</sup>. Traktat o Unii Europejskiej w motywie 2 preambuły głosi: „INSPIROWANI kulturowym, religijnym i humanistycznym dziedzictwem Europy, z którego wynikają powszechne wartości, stanowiące nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka, jak również wolność, demokracja, równość oraz państwo prawne”<sup>101</sup>, a w motywie 4: „POTWIERDZAJĄC swe przywiązanie do zasad wolności, demokracji, poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności oraz państwa prawnego”<sup>102</sup>. Artykuł 2 tego traktatu stanowi: „Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwom Członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet

---

<sup>98</sup> W Konwencji o prawach dziecka z 20.11.1989 r., w tekście preambuły świadomie zrezygnowano z terminu „braterstwo” na rzecz „solidarność”; za: The United Nations Convention on the Rights of the Child: A Guide to the „Travaux Préparatoires”, s. 111. Zob. także: M. Łyszkowski, Zasada solidarności w Traktacie ustanawiającym konstytucję dla Europy, *Przegląd Sejmowy* 2006, Nr 14, s. 33–52.

<sup>99</sup> Szeroko na temat aksjologii prawa międzynarodowego chroniącego prawa człowieka na poziomie uniwersalnym M. Piechowiak, *Filozofia praw... op. cit.*, cz. I.

<sup>100</sup> Zob. także wyr. TK z 11.5.2005 r. (K 18/04, OTK-A 2005, Nr 5, poz. 49).

<sup>101</sup> Traktat o Unii Europejskiej, wersja skonsolidowana, Dz. Urz. UE, C 83, 30.3.2011.

<sup>102</sup> *Ibidem*.

i mężczyzn<sup>103</sup>; w art. 6 ust. 3 prawa człowieka zostały uznane za ogólne zasady prawa<sup>104</sup>.

Tym samym szlakiem podąża Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej proklamowana 7.12.2000 r., która na mocy art. 6 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej stała się aktem prawa traktatowego<sup>105</sup>. W drugim akapicie preambuły tego dokumentu czytamy: „Świadoma swego duchowo-religijnego i moralnego dziedzictwa, Unia jest zbudowana na niepodzielnych, powszechnych wartościach godności osoby ludzkiej, wolności, równości i solidarności; opiera się na zasadach demokracji i państwa prawnego. Poprzez ustanowienie obywatelstwa Unii oraz stworzenie przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości stawia jednostkę w centrum swych działań”<sup>106</sup>.

W prawie europejskim fundamentalną rolę odgrywa także zasada pomocniczości. Znajduje ona zastosowanie przede wszystkim w relacji między Unią a państwami członkowskimi<sup>107</sup>, niemniej jednak motyw 13 preambuły Traktatu o Unii Europejskiej wskazuje na potrzebę stosowania tej zasady w szerszym kontekście: „ZDECYDOWANI kontynuować proces tworzenia coraz ściślejszego związku między narodami Europy, w którym decyzje są podejmowane jak najbliżej obywateli, zgodnie z zasadą pomocniczości...”.

---

<sup>103</sup> *Ibidem*.

<sup>104</sup> „Prawa podstawowe, zagwarantowane w europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz wynikające z tradycji konstytucyjnych wspólnych Państwom Członkowskim, stanowią część prawa Unii jako zasady ogólne prawa.”

<sup>105</sup> Postanowienia wprowadził Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający *Wspólnotę Europejską* z 13.12.2007 r., art. 1 pkt 8), Dz.Urz. UE, C 306, 17.12.2007. Zob. Protokół w sprawie stosowania Karty praw podstawowych Unii Europejskiej do Polski i Zjednoczonego Królestwa, Dz.Urz. UE, C 306, 17.12.2007, s. 156–157.

<sup>106</sup> Karta praw podstawowych Unii Europejskiej z 7 grudnia 2000 r., Dz.Urz. UE, C 303, 14.12.2007 (w wersji dostosowanej do Traktatu z Lizbony). Szerzej na temat aksjologii Karty zob. *M. Piechowiak*, Aksjologiczne podstawy „Karty praw podstawowych Unii Europejskiej”, SP 2003, Nr 1, s. 5–29.

<sup>107</sup> Art. 5 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej stanowi m. in.: „Zgodnie z zasadą pomocniczości, w dziedzinach, które nie należą do jej wyłącznej kompetencji, Unia podejmuje działania tylko wówczas i tylko w takim zakresie, w jakim cele zamierzonego działania nie mogą zostać osiągnięte w sposób wystarczający przez Państwa Członkowskie, zarówno na poziomie centralnym, jak i regionalnym oraz lokalnym, i jeśli ze względu na rozmiary lub skutki proponowanego działania możliwe jest lepsze ich osiągnięcie na poziomie Unii”. Zob. także Traktat o Unii Europejskiej, art. 5 ust. 1; Protokół w sprawie stosowania zasad pomocniczości i proporcjonalności, dołączony do Traktatu o Unii Europejskiej i Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, na mocy Traktatu z Lizbony, Dz.Urz. UE, C 306, 17.12.2007, s. 150–152.

## **9. Uwagi podsumowujące**

Analiza aksjologicznych podstaw Konstytucji RP, określonych przede wszystkim wstępem i dwoma pierwszymi artykułami, pozwala postawić tezę, że aksjologia ta nie jest, przynajmniej co do zasady, eklektyczna. Odsłania się myślenie o wartościach wpisujące się w klasyczną, sięgającą starożytności, refleksję nad podstawami prawa. Z uwagi na rozstrzygnięcia metaaksjologiczne jest to tradycja typu prawnonaturalnego, uznająca obiektywne ugruntowanie wartości i prawa. Przyjęte rozwiązania zbieżne są także z aksjologią typową dla międzynarodowej ochrony praw człowieka.

### **Summary**

An axiological analysis of the basis of the 1997 Constitution of the Republic of Poland, determined mainly in the Preamble, makes it possible to put forward a thesis that this axiology is not, at least in reference to the principle, eclectic. In respect of the meta-axiological settlements, this is a tradition of natural-law type, recognizing the objective grounding of values and law. The accepted solutions are also convergent with the axiology typical of the international protection of human rights.

### **Résumé**

L'analyse des fondements axiologiques de la Constitution polonaise de 1997, inscrits avant tout dans le préambule, permet de formuler la thèse selon laquelle cette axiologie n'est pas, en principe, éclectique. La réflexion sur les valeurs s'inscrit dans la vision classique des fondements du droit, remontant à l'antiquité. Partant de là, se dégage une tradition juridique appuyée sur le droit naturel, reconnaissant la force objective des valeurs et du droit. Ces conclusions rejoignent l'axiologie classique de la protection internationale des droits de l'Homme.

### **Zusammenfassung**

Die Analyse der vor allem durch die Präambel definierten axiologischen Grundlagen der Verfassung der Republik Polen von 1997 ermöglicht die Aufstellung der These, dass diese Axiologie nicht eklektisch ist, zumindest nicht prinzipiell. Hier enthüllt sich ein Denken von den Werten, das sich in die klassische, bis in die Antike zurückreichende Reflexion über die Grundlagen des Rechts einfügt. Wegen der metaaxiologischen Entscheidungen ist das eine Tradition naturrechtlichen Typs, die die objektive Begründung der Werte und des Rechts anerkennt. Die angenommenen Lösungen stimmen auch mit der für den internationalen Schutz der Menschenrechte typischen Axiologie überein.



# SYNTEZA PRAWA POLSKIEGO

---

OD 1989 ROKU

REDAKCJA

Tadeusz Guz  
Jan Głuchowski  
Maria R. Pałubska



Wydawnictwo C. H. Beck  
Warszawa 2013

Synteza prawa polskiego od 1989 roku

*Redakcja:* Katarzyna Pudłowska  
*Wydawca:* Joanna Ablewicz



© Wydawnictwo C. H. Beck 2013

Wydawnictwo C. H. Beck Sp. z o.o.  
ul. Bonifraterska 17, 00-203 Warszawa

*Skład i łamanie:* Wydawnictwo C.H. Beck  
*Druk i oprawa:* ELPIL, Siedlce

ISBN: 978-83-255-2056-4



ISBN ebook: 978-83-255-2891-1